



MIEJSCE NA TWOJĄ
REKLAMĘ

Zadzwoń nim ktoś Cię ubiegnie

076 841 23 33

AKTUALNOŚCI

ZUS ostrzega przed oszustami

W naszym regionie pojawił się oszust podający się za pracownika Zakładu Ubezpieczeń Społecznych. Obiecuje pieniądze z Unii.
str. 2

WYDARZENIA

Jak Platforma stołki podzieliła

W ostatnich dniach nie ustają spekulacje na temat protekcji w Platformie Obywatelskiej.
str. 6

INFORMACJE

Do rozbiórki

Nieczynna stacja benzynowa przy ulicy 1 Maja już wkrótce zostanie zrównana z ziemią. Polski Koncern Naftowy Orlen dostał pozwolenie na jej wyburzenie.
str. 11

SPORT

Stolica Sensible

30 sierpnia do Lubina zawitają z całej Polski fani tej kultowej gry komputerowej na IV Lubiński Turniej Sensible Soccer pod patronatem Prezydenta Miasta Lubina.
str. 14

Basen dla wszystkich



Centrum Innowacji Audiowizualnych

– To pierwsza od 20-stu lat nowa pływalnia w Lubinie – mówi Damian Stawikowski, asystent prezydenta. – Pierwsza na Dolnym Śląsku zbudowana ze stali nierdzewnej, dzięki czemu jest bardziej przyjazna użytkownikowi. Basen mierzy 25 metrów długości i już teraz jest dostępny dla mieszkańców Lubina i okolic.

więcej str. 3

Czy dojdzie do strajku w PeBeKa?

Do 20 września władze PeBeKa, jak również zarząd KGHM Polska Miedź S.A. zobowiązały się przedstawić propozycje zmian płac dla pracowników zatrudnionych w firmie. Dodatkowo zarząd obiecał doposażyć spółkę w sprzęt ułatwiający pracę pod ziemią. Ponad 150 osób (8 sierpnia) zebrało się pod siedzibą spółki Przedsiębiorstwa Budowy Kopalń, manifestując swoje niezadowolenie z warunków pracy oraz wynagrodzenia jakie otrzymują. Zebrani żądali jednocześnie zrównania stawek osobistego zaszeregowania dla górników pracujących w PeBeKa ze stawkami jakie obowiązują w Oddziałach KGHM-u oraz wypłacenia niezwłocznie dodatkowej premii w wysokości 100% wynagrodzenia brutto dla każdego górnika.

str. 7



Najświeższe
INFORMACJE
z miasta

www.lubin.pl

Ponad 20 BANK-ów w 1 miejscu

17 lat doświadczeń w branży finansowej
Należymy do CZŁOŹÓWKI NAJLEPSZYCH
DORADCÓW KREDYTOWYCH

Pomożemy w uzyskaniu kredytu:
GOTÓWKOWEGO i KONSOLIDACYJNEGO bez zabezpieczeń do 100 000 zł
HIPOTECZNEGO do 130% wartości nieruchomości na zakup i pod zastaw. Nawet jeśli masz kredyt hipoteczny-może warto go zamienić?
Na TAŃSZY LEPSZY WYGODNIEJSZY!
Sprawdź naszą ofertę - to przecież NIC Cię nie kosztuje!
DLA FIRM - szeroki wachlarz ofert nawet do 25 lat!!!
Nawet jeśli masz złą historię w BIK - NIE ZAŁAMUJ SIĘ!
Pozwól sobie pomóc!
Pomogliśmy 1000-om osób, tym bardziej pomożemy Tobie!!!
SPŁACAMY WSZELKIE ZOBOWIĄZANIA nawet ZUS i US.
SZANUJ SWÓJ CZAS I NERWY - zamiast "biegać od banku do banku" wszystko możesz załatwić w 1 miejscu - i my Ci w tym POMOŻEMY!!!

Twój Doradca Bankowo Finansowy

LUBIN, ul. Odrodzenia 26, pok. 3 i 14 (były Urząd Skarbowy)
076 8443925, 076 8441235, 792443925, 792441235

Kredyty Kredyty Kredyty

Kredyty GOTÓWKOWE, KONSOLIDACYJNE, HIPOTECZNE, KARTY KREDYTOWE

POŻEGNAJ STARE RATY

ZAMIAST WIELU - 510 ZŁ

JEDNA NIŻSZA RATA - 450 ZŁ
+ dodatkowa gotówka

DLA NASZYCH KLIENTÓW
SPŁATA RAT BEZ PROWIZJI

Sprawdź czy Twój bank też ma taką ofertę



Karkonoskie Biuro Kapitałowe
LUBIN, ul. Grodzka 4 tel. 076 746 45 65



Wykonujemy:

instalacje sanitarne i grzewcze
instalacje gazowe (próby szczelności)
instalacje kanalizacyjne
kompleksowe wykończenia wnętrz

Kontakt:

606 21 78 78

Strażacy walczyli z ogniem na polu ze zbożem

Podpalił, aby odreagować stres

Przyczyną pożaru, który w środę (23 lipca) strawił około 40 hektarów zboża na polu sąsiadującym z osiedlem Ustronie, było podpalenie. Podpalaczem okazał się 15-latek, który właśnie w ten sposób postanowił odreagować zdenerwowanie po stracie... komórki.

Strażacy walczyli z ogniem ponad godzinę. Już w czasie akcji przypuszczali, że może to być podpalenie, ponieważ tydzień wcześniej gasili podobny pożar w tej samej okolicy. Wtedy spłonęły 3 hektary zboża. Tym razem o ciemnym dymie unoszącym się z pola ktoś zawiadomił straż pożarną kilka minut po 11. Pół godziny później dym widział już pół Lubina.

– Prawdopodobnie jest to kolejne podpalenie. W zeszłym ty-

godniu gasiliśmy podobny pożar. W tej chwili trudno oszacować powierzchnię, która się spaliła. Pożar sięgał z pewnością na 700, 800 metrów – mówił Marek Kamiński, zastępca komendanta Powiatowej Straży Pożarnej w Lubinie, który kierował akcją gaszenia pożaru z dachu strażackiego samochodu.

W walce z ogniem brały udział cztery jednostki straży pożarnej, dwie z Lubina oraz dwie ochotnicze, z Zimnej Wody i Niemstowa. Do akcji włączyły się też dwa samoloty, które zrzuciły wodę na ogień. Gaszenie trwało około godziny. Straty oszacowano na 50 tys. zł.

Strażacy mieli rację, to rzeczywiście było podpalenie. Policjantom odnalezienie sprawcy zajęło niespełna dwa dni. Do za-

próśnienia ognia przyznał się 15-letni lubinianin. Opowiedział historię o tym, jak zgubił telefon komórkowy. Zdenerwowany poszedł na pole, gdzie zapalał zapalniczki i rzucał je w zboże.

– Ponieważ chłopak jest niepełnoletni, za swój czyn odpowie przed sądem rodzinnym – wyjaśnia Elwira Zboińska, rzeczniczka lubińskiej policji.

Marta Czachórska



W walce z ogniem brały udział cztery jednostki straży oraz dwa samoloty

EURO2012: Czy Lubin zostanie centrum pobytowo-treningowym na Euro 2012?

Lubin na liście ministerstwa

Lubin został zakwalifikowany do kolejnego etapu wyborów centrów pobytowych na Euro 2012. Na liście oprócz naszego miasta znalazły się także 43 inne, między innymi Polkowice oraz Legnica. Z tej grupy UEFA wybierze minimum 16 miast, które zaproponuje ekipom uczestniczącym w turnieju.

Przedstawiciele Ministerstwa Sportu i Turystyki oraz spółki PL2012 w ostatnim czasie odwiedzali wybrane miejscowości i oceniali możliwości zakończenia inwestycji do maja 2010 roku. I właśnie na tej podstawie wybrali 44 miasta, które umieścili na liście skierowanej do UEFA. Znalazł się na niej także Lubin.

– Od początku wierzyliśmy w sukces i w to, że wspólnymi siła-

mi wszystkich zainteresowanych doprowadzimy do tego, że Lubin będzie gościł którąś reprezentację na Euro 2012 – mówi Krzysztof Maj, rzecznik Urzędu Miejskiego w Lubinie. – To kolejny etap, który udało się przejść. Będziemy pracować dalej – dodaje.

A pracy jest sporo, bo wymagania stawiane przez UEFA są duże. Każda miejscowość musi posiadać pięciogwiazdkowy hotel, boisko główne do treningów i dwa dodatkowe. UEFA wybierze teraz minimum 16 miejscowości, które są najlepiej przygotowane na przyjęcie piłkarzy. A propozycje przedstawi reprezentacjom grającym w Euro 2012. I to one ostatecznie zdecydują, gdzie będą mieszkać i ćwiczyć.

Marta Czachórska

POLSKIE STRONNICTWO LUDOWE
Zarząd Powiatowy w Lubinie

Lubin, 29.07.2008 r.

Szanowna Redakcja "Wiadomości lubińskich"

W wydaniu "Wiadomości" nr 74 z dnia 24.07.2008 r., w publikacji Pani Redaktor Marty Czachórskiej pt. "Nie kłamie" cytowana jest wypowiedź Pana na Sejm Powiatowy w Lubinie, że "nie starał się dostać do PSL-u, bo z tą partią mu nie po drodze z bardzo wielu przyczyn".

Jest jedna, bodaj najważniejsza przyczyna, która nie pozwoliłaby Panu Posłowi na "dostanie się" do PSL-u. Otóż do naszej partii ludzie wstępują z pobudek ideowych. Na te przesłanki zwracamy szczególną uwagę, dzięki czemu Polskie Stronnictwo Ludowe ma już 130-letnią historię.

Ideowość Pana Cybulskiego – delikatnie mówiąc – nasuwa wiele wątpliwości. To jest powód nader istotny, uniemożliwiający naszej partii wyrażenie zgody na "dostanie się" tego Pana do PSL-u.

Prezes Zarządu Powiatowego PSL w Lubinie

2.4.2008
Bronisław Rybka

ZUS: Oszust obiecuje dodatek do świadczenia ze środków unijnych

ZUS ostrzega przed oszustami

W naszym regionie pojawił się oszust podający się za pracownika Zakładu Ubezpieczeń Społecznych. Obiecuje pieniądze z Unii. Trzeba tylko pokazać własne oszczędności.

Oszust odwiedził jednego z mieszkańców powiatu bolesławieckiego i podając się za pracownika ZUS, poinformował go, że istnieje możliwość otrzymania dodatku do świadczenia ze środków unijnych. Poprosił jednak o pokazanie oszczędności, aby, jak stwierdził, spisać ich serie i numery.

ZUS ostrzega przed oszustem, przypominając, że nigdy nie kontaktuje się w ten sposób ze swoimi klientami. A w przypadku wizyty takiej osoby, podającej się za pracownika ZUS i nie posiadającej legitymacji, należy na-

tychmiast zawiadomić policję.

– ZUS kontaktuje się z klientami w formie pisemnej, za pośrednictwem poczty – przypomina Elżbieta Kurek, rzecznik prasowy ZUS-u w Legnicy.

Czasami zdarza się, że pracownik ZUS-u spotyka się z ubezpieczonym, świadczeniobiorcą czy płatnikiem bezpośrednio. Wtedy jednak zawsze ma przy sobie upoważnienie oraz legitymację. I należy go o nie poprosić.

Choć w Lubinie od jakiegoś czasu policja nie odnotowała podobnych oszustw, wszyscy mieszkańcy, szczególnie ci starsi, powinni zachować czujność.

– Zanim wpuścimy kogokolwiek do domu, poprośmy go o legitymację. Warto również zadzwonić do instytucji, za pra-

cownika której się podaje i zapytać, czy rzeczywiście kogoś do nas wysłali – dodaje Jan Pocięcha z lubińskiej policji. – Można również zadzwonić na policję.

Patrol sprawdzi taką osobę. Jeżeli to oszust i powiemy mu, że policjanci już jadą, zapewne odejdzie przed ich przyjazdem.

Marta Czachórska



Choć w Lubinie od jakiegoś czasu policja nie odnotowała podobnych oszustw, wszyscy mieszkańcy powinni zachować czujność

k r y m i n a ł k i

Dwa busy wylądowały w rowie

Nie zachował należytej ostrożności podczas manewru zawracania i zderzył się z prawidłowo jadącym fordem transitem – kierowca busa marki citroen spowodował 7 sierpnia kolizję, za co został ukarany mandatem.

Zderzenie pojazdów nastąpiło około godziny 13.

– Kierowca busa marki citroen jadący od strony Polkowic w kierunku Lubina chciał zawrócić na skrzyżowaniu krajowej trójki z drogą na Oborę. Nie zachował jednak należytej ostrożności, w wyniku czego zderzył się z jadącym z Lubina fordem transitem. W efekcie oba auta wylądowały w rowie – mówi Jan Pocięcha z lubińskiej policji.

Na szczęście kierowcy nie odnieśli obrażeń.

Policjanci apelują do kierowców o większą ostrożność podczas zawracania na krajowej trójce, gdyż w ostatnim czasie dochodzi tam do coraz większej liczby wypadków.

MS

Syn bez prawa jazdy, a matka pijana

Do nietypowego zdarzenia doszło 7 sierpnia w nocy na jednym z lubińskich osiedli. Policjanci zatrzymali do kontroli pojazd, którym kierował 16-latek, oczywiście bez prawa jazdy. Po syna miała przyjechać matka i nie byłoby w tym nic dziwnego, gdyby nie fakt, że kobieta przyjechała na miejsce zdarzenia będąc pod wpływem alkoholu.

Zatrzymanie miało miejsce tuż przed godziną pierwszą w nocy.

– Patrol sekcji ruchu drogowego usiłował zatrzymać do kontroli jeden z pojazdów. Kierowca nie zastosował się jednak do sygnałów dawanych przez policjantów, dlatego ci udali się za nim w pościg. Zatrzymanym wkrótce kierowcą okazał się 16-latek, mieszkaniec powiatu lubińskiego – wyjaśnia Jan Pocięcha z lubińskiej policji.

Ze względu na swój młody wiek chłopak oczywiście nie miał prawa jazdy, dlatego rodzice zostali wezwani w celu odebrania syna. Na miejsce przyjechała jego matka, od której czuć było wyraźną woń alkoholu. Badanie alkomatem wykazało 1,36 promila alkoholu w wydychanym powietrzu, dlatego zostało odebrane jej prawo jazdy.

Po wykonaniu policyjnych czynności rodzina została zwolniona do domu. Za swoje zachowanie jej członkowie odpowiadzą przed sądem.

MS

Zderzyły się dwa uno i tir

Dwie osoby trafiły do szpitala w wyniku zderzenia dwóch samochodów osobowych i jednego ciężarowego. Przyczyny zdarzenia nie są jeszcze znane, ich ustaleniem zajmie się lubińska policja.

Do wypadku doszło 5 sierpnia, tuż po godzinie 9 na 19 kilometrów drogi nr 36 z Lubina do Ścinawy.

– W zderzeniu wzięły udział dwa samochody osobowe i jeden ciężarowy. W wyniku zderzenia obrażenia odniósł kierowca i pasażer jednej z osobówek, którzy zostali przewiezieni do szpitala. Teraz trwają czynności zmierzające do ustalenia przyczyn wypadku – tłumaczy Jan Pocięcha, z lubińskiej policji.

Na razie nie wiadomo jak doszło do wypadku, dlatego też kierowcy biorący udział w zderzeniu nie otrzymali mandatów. Sprawę wyjaśni przeprowadzone dochodzenie, które wskaże też sprawcę zdarzenia. Prawdopodobnie zawinił jeden z kierowców uno, który wyprzedzał ciężarówkę, nie zauważając nadjeżdżającego z naprzeciwka innego fiata uno.

Wszystkie trzy pojazdy zostały uszkodzone, a ruch na tym odcinku drogi był utrudniony niemal przez dwie godziny.

MS

Tylko groźnie wyglądało

Ogień i kłęby dymu zobaczyli 29 lipca po południu w centrum miasta przechodnie. Palili się meble wyrzucone przez kogoś pod blokiem przy ulicy Niepodległości.

Strażacy dostali wezwanie przed 13. Pożar wyglądał dosyć groźnie, z powodu gęstego dymu. Gaszenie trwało około 20 minut.

– Ogniu towarzyszyło duże zadymienie. Musieliśmy gasić meble i odrzucać je, żeby dostać się do transformatorów, które były z tyłu – wyjaśnia dowodzący akcją Jerzy Kosiorowski.

Meble i gruz wyrzucone zostały bowiem przy wejściu do transformatorów. Oprócz starego tapczanu, ktoś w to miejsce wyrzucił również gruz, co dodatkowo utrudniło pracę strażakom.

Na szczęście nikomu nic się nie stało i ogień nie dotarł do transformatorów. Zniszczona została jedynie elewacja budynku.

Marta Czachórska

Po 20-stu latach, w Lubinie powstała nowa pływalnia

Basen dla wszystkich

– To pierwsza od 20-stu lat nowa pływalnia w Lubinie – mówi Damian Stawikowski, asystent prezydenta. – Pierwsza na Dolnym Śląsku zbudowana ze stali nierdzewnej, dzięki czemu jest bardziej przyjazna użytkownikowi. Basen mierzy 25 metrów długości i już teraz jest dostępny dla mieszkańców Lubina i okolic.

Wśród 13 sierpnia otwarto nowoczesny basen przy Gimnazjum nr 4, jedyny w Lubinie z najnowszą technologią oczyszczania wody. Poza pływalnią obiekt wyposażony jest w dwie sauny oraz przystosowany jest dla osób niepełnosprawnych.



Sebastian Chojecki
radny

Takie obiekty są naszemu miastu jak najbardziej potrzebne. Jeżeli tylko znajdą się na to środki w budżecie, to rada miejska z pewnością będzie akceptować wnioski prezydenta dotyczące budowy kolejnych basenów.

Dostępny dla wszystkich

Mimo, że obiekt znajduje się przy Gimnazjum numer 4 to będzie dostępny dla wszystkich mieszkańców Lubina i okolic.



Robert Raczyński
prezydent Lubina

– My zawsze osiągamy postawione cele, niestety wiele jest takich sytuacji, które nam przeszkadzają w zrealizowaniu tych zadań.

Funkcjonowanie basenu podzielone zostanie na dwie tury. Przed południem, to jest od godziny 8 do 14, będą korzystali z niego przede wszystkim uczniowie. Natomiast po godzinie 14 aż do późnego wieczoru z obiektu będą mogli korzystać wszyscy lubi-



W środę 13 sierpnia otwarto nowoczesny basen przy Gimnazjum nr 4, jedyny w Lubinie z najnowszą technologią oczyszczania wody

nianie. Do końca wakacji, z uwagi na rozruch basenu, wstęp będzie bezpłatny.

– Basen będzie dostępny dla wszystkich – mówi Robert Ra-

czas weekendu.

Początki były trudne

Teraz, kiedy basen jest już dostępny do użytku i świeci nowo-

nazjum Anny Słowikowskiej zdecydowali się przeznaczyć pieniądze na jego budowę. W listopadzie 2006 roku ruszyły prace. W 2007 roku nie wykorzystano wszystkich przeznaczonych na budowę środków (3 mln zł), jednak sesja, na której radni mieli głosować nad wnioskiem prezydenta o niewygaszenie tych funduszy, nie odbyła się, ponieważ zabrakło kworum. W rezultacie pieniądze nie trafiły na budowę basenu. Na początku tego roku, gdy rada miejska uchwaliła budżet miasta na 2008 rok, przedstawiła aż 27 poprawek do jego projektu. Wśród nich znalazł się również odebranie 300 tys. zł z funduszy przeznaczonych na dokończenie budowy basenu przy Gimnazjum nr 4.

– My zawsze osiągamy postawione cele, niestety wiele jest takich sytuacji, które nam prze-



Obiekt znajduje się przy Gimnazjum numer 4 i będzie dostępny dla wszystkich mieszkańców Lubina i okolic

czyński, prezydent Lubina. – Jednak trzeba się spieszyć, jeżeli chodzi o rezerwację, ponieważ wiem, że wiele zakładów pracy zgłasza się i rezerwuje sobie godziny. Z tego też względu planujemy uruchomienie obiektu pod-

ścią, aż trudno uwierzyć, że od początku budowa obiektu napotykała na problemy. Najpierw niechętnie do pomysłu podeszli radni miejscy. Jednak po wspólnym apelu prezydenta Roberta Raczyńskiego i dyrektorki gim-

szakdają w zrealizowaniu tych zadań – wyjaśnia Raczyński. – To zadanie zostało dokończzone, w związku z czym dzisiaj (13 sierpnia) odbyło się oficjalne otwarcie nowej pływalni.

Wioletta Słabicka



Poza pływalnią obiekt wyposażony jest w dwie sauny oraz przystosowany został dla osób niepełnosprawnych

Anna Słowikowska, dyrektor Gimnazjum nr 4

– Basen jest obiektem adresowanym przede wszystkim dla uczniów szkół podstawowych i gimnazjalnych, dlatego będą z niego korzystać uczniowie z całego miasta. Na Pryma Aprilis zrobiliśmy takie próbne otwarcie, gdyż uczniowie nie mogli się już doczekać oficjalnego otwarcia. Przebrani w stroje i pletwy uczniowie pokazali, że są gotowi do korzystania z obiektu. Otwarcie trochę się opóźniło, jednak generalnie uważam, że nie musieliśmy długo czekać na udostępnienie obiektu. Korzystanie z basenu jest jak najbardziej wskazane dla młodych ludzi, bo na pewno pozwoli zmniejszyć wady postawy.



Janusz Zarankiewicz, radny, medalista olimpijski podczas igrzysk w Seulu w 1988 roku

– Jeżeli budżet by nam na to pozwolił, wybudowalibyśmy jeszcze dwa baseny, tak żeby basen miało każde osiedle w Lubinie. Uważam, że ten i kolejne baseny są szansą na to, żebyśmy mieli w naszym mieście mistrzów. Właśnie z takich małych baseników wyrastają mistrzowie i medaliści. Ja zaczynałem właśnie w takim małym szkolnym klubiku, później byłem członkiem Zagłębia Lubin i mój medal to było największe osiągnięcie w klubie. Nasze miasto naprawdę potrzebuje takich obiektów sportowych.



Irena Rogowska, Wójt Gminy Wiejskiej Lubin

– Uważam, że jest to bardzo ważna inwestycja dla naszego regionu, tym bardziej, że w Gimnazjum nr 4 uczą się też dzieci z terenów gminy wiejskiej i przede wszystkim to one będą mogły korzystać z tego dobrodziejstwa. Jestem bardzo zadowolona, że mają takie możliwości, ponieważ na terenie Gminy Wiejskiej Lubin nie ma basenu. Dzięki temu młodzież będzie miała więcej zajęć sportowych, co z pewnością zwiększy ich sprawności fizyczne, w przyszłości z niektórych być może wyrosną olimpijczycy. Obiekt udostępniony będzie dla pozostałych mieszkańców i to na pewno bardzo cieszy.



Bogusław Kuszczak, trener lubińskich triathlonistów

– Obiekty sportowe są dla miasta bardzo ważne, im ich w mieście więcej, tym lepiej. Moi zawodnicy do tej pory ćwiczyli na basenie w Zespole Szkół Zawodowych i Ogólnokształcących, teraz mają kolejny obiekt, z którego będą mogli korzystać.

Otwarcie w mieście tak nowoczesnego obiektu z pewnością zachęci mieszkańców do pływania, co być może przeloży się na sukcesy w tej dziedzinie. Mankamentem jest tylko brak widowni, co utrudni np. organizowanie zawodów pływackich. Polski Związek Pływacki stawia twarde wymagania, dlatego mam nadzieję, że podczas budowy następnych basenów moje sugestie zostaną uwzględnione.



Paweł Dec, prezes Spółdzielni Mieszkaniowej Ustronie IV

– W mojej ocenie otwarcie takiego obiektu akurat na naszym osiedlu zwiększa jego atrakcyjność. Przede wszystkim na atrakcyjności zyskuje jednak miasto. Muszę przyznać, że trochę dziwi mnie, że wybudowanie basenu w blisko 100 tys. mieście jest tak dużym wydarzeniem. Takich pływalni powinno być więcej i cieszę się z zapowiedzi prezydenta, że w planach jest budowa kolejnych. Jestem związany z tym osiedlem już ponad 18 lat i wszystkie partie przed wyborami głosiły, żeby na Ustroniu był basen. Ile lat musiało upłynąć, żeby się to komuś udało... Gratulacje dla prezydenta, bo bez wątpienia jest to duży plus.



Mariola Samoticha



Dla najmłodszych były konkursy, karuzele, i dmuchane zamki. Nie zabrakło również konsoli z gram

„Muzyka najlepsza pod słońcem” – podobała się również naszym mieszkańcom

Lubinianie bawili się do późnego wieczoru

Dla najmłodszych były konkursy, karuzele, i dmuchane zamki, starsi spędzali czas w ogródkach piwnych – lubinianie zgromadzeni w sobotę (9 sierpnia) na błoniach z niecierpliwością oczekiwali jednak punktu kulminacyjnego wieczoru – o 19 na scenie wystąpił zespół Blue Cafe, a tuż po nim grupa Ira, które porwały wszystkich do wspólnej zabawy.

Festyn z 9 sierpnia, to cykl imprez organizowanych w całej Polsce przez radio RMF. Oprócz atrakcji dla całych rodzin, tradycją imprezy „Muzyka Najlepsza pod Słońcem” stały się też występy gwiazd polskiej estrady. W tym roku Lubin odwiedziła Ira i Blue Cafe.

- Przyszedłem właśnie ze wzięcia

na koncerty. Blue Cafe to według mnie bardzo fajny zespół, a grana przez nich muzyka idealnie pasuje właśnie na takie plenerowe imprezy, skierowane do różnych pokoleń – mówiła tuż po występie Blue Cafe 18-letnia Paulina.

Młodszym, bardziej niż koncerty, podobały się organizowane konkursy.

- Musiałem odpowiadać na pytania dotyczące Lubina. Nie były trudne, a dzięki temu wygrałem nową piłkę – mówi zadowolony Tomek.

Dla większości Lubinian koncert był jednak świetną okazją, aby odpocząć w gronie znajomych i posłuchać muzyki płynącej ze sceny.

Mariola Samoticha

Zdjęcia: Janusz Mróz



Lubinianie licznie i chętnie uczestniczyli we wszystkich atrakcjach przygotowanych przez Radio RMF FM



Muzyka była – „Najlepsza pod Słońcem”



Gwiazda wieczoru – Artur Gadowski, jak zwykle nie zawiódł fanów świetną formą i ponadczasowymi przebojami

Pożyczka gotówkowa do 50 000 zł

Sprawdź jakie to proste!

Lubin, ul. Rynek 27
tel. 076/749 51 59
Lubin, ul. Armii Krajowej 28B
tel. 076/746 45 04

ŻAGIEL
USŁUGI FINANSOWE

Żagiel. Zaufanie to podstawa.

Centrum Innowacji Audiowizualnych

Dominika Gawęda oraz Paweł Rurak-Sokal, czyli Blue Cafe

TEB Edukacja
szkoły policealne

- Technik usług kosmetycznych
- Technik usług fryzjerskich, Technik masaży
- Opiekun medyczny, Podstawy masażu
- Wizaż i stylizacja paznokci
- Rejestratorka medyczna
- Technik informatyk, Grafika komputerowa
- Administrator sieci
- Administracja i prawo UE
- Transport międzynarodowy, Technik logistyki
- Technik BHP, Technik rachunkowości
- Technik prac biurowych
- Technik obsługi turystycznej
- Technik hotelarstwa
- Podstawy psychologii i socjologii
- Technik organizacji reklamy
- Dekorator wnętrz

SEMESTR GRATIS*

LEGNICA, ul. Zielona 17, tel. (076) 862 37 50
LUBIN, al. Niepodległości 31, tel. (076) 841 50 60

SPRZEDAM

Mieszkanie:

- 2 pokoje
- z balkonem
- o pow. 53 m²
- na I piętrze
- rozkładowe
- nowe (stan deweloperski)
- + piwnica 10,6 m²
- ZALESIE

tel. 600 221 939

KREDYTY DLA CIEBIE

GOTÓWKOWE BEZ BIK

- już od 350 zł do 350 000 zł
- oprocentowanie już od 6,5%
- do 20 tys. na OŚWIADCZENIE - emeryci, pracownicy, DZIAŁALNOŚĆ GOSPODARSTWA
- na spłatę innych kredytów - KONSOLIDACJE DO 100 TYS.
- również dla osób odrzuconych przez inne banki - bez sprawdzania w BIK

HIPOTECZNE I MIESZKANIOWE

- zakup mieszkania, domu, działki
- budowę, dokończenie domu, remont
- pożyczki hipoteczne na dowolny cel

ZŁOŻ WNIOSEK 0698 163 363
TELEFONICZNIE 076/ 744 91 64

LUBIN, ul. Orła 44A (oś. Przylesie)
tel. 076 744 91 64
GŁOGÓW, ul. Grodzka 39/3 (I piętro)
tel. 076 833 57 72
POLKOWICE, ul. Moniuszki 22B
tel. 076 727 68 76

WAKACYJNE CIĘCIE CEN KREDYTÓW!!!
PRZYJDŹ I PRZEKONAJ SIĘ JAKIE TO PROSTE

- już od 500 zł do 350 000 zł
- okres kredytowania do 84 miesięcy
- dodatkowe pieniądze na dowolny cel
- ponadto gotówka na oświadczenie do 20 000 zł

ZAMIAST WIELU 1-NISKĄ RATĄ - KREDYT KONSOLIDACYJNY

fiolet
SERWIS KREDYTOWY FIOLET S.A.
Lubin, ul. Piastowska 4/2 Tel. 076 844 11 82

**RTBS**

BUDUJEMY TWOJE MARZENIA

**NOWE MIESZKANIA WŁASNOŚCIOWE****GWARANCJA CEN****CENA MIESZKANIA Z GRUNTEM OD 3 700 DO 3 900 ZŁ/M² BRUTTO****MOŻLIWOŚĆ UZYSKANIA UPUSTU****DOSKONAŁA LOKALIZACJA PRZY UL. WYSZYŃSKIEGO I UL. WRONIEJ NA PRZYLESIU****OFERTA WAŻNA DO ODWOŁANIA****RTBS**www.rtbs-lubin.plBIURO SPRZEDAŻY MIESZKAŃ
TEL. 076 / 746 32 5559-300 LUBIN
UL. RZEŹNICZA 1, POK. 114**TIKKURILA**
fińska jakość farbCentrum
Innowacji
Audiowizualnych

Sklep Hobby Land firmy PLUS s.c. zaprasza do zakupu farb z mieszalnika firmy TIKKURILA oraz innych materiałów budowlanych.

Nawet najmniejszy zakup produktów Tikkurila będzie premiowany upominkiem. Przy zakupie produktów do „całego domu” zostanie udzielony rabat wysokości od 5% do 10%.

**Mieszalnia farb i tynków**

Lubin, ul. Orla 34b (Osiedle Przylesie), tel./fax 076 749 70 77

Lubin, ul. Tuwima 17b/róg Kamiennej (Osiedle Ustronie IV), tel./fax 076 749 77 47

Godziny otwarcia: od 9.00 do 18.00, w soboty od 9.00 do 14.00

Kontrolerzy dopatrzili się uchybień

NIK skontrolował miasto

Znany jest już końcowy raport pokontrolny Najwyższej Izby Kontroli, która przez kilka miesięcy analizowała pracę Urzędu Miejskiego oraz podległych mu spółek. W kilkunastu stronicowym raporcie NIK wylicza zauważone nieprawidłowości.

Kontrola NIK były przeprowadzane we wszystkich spółkach podległych miastu. Urzędnicy odwiedzili Lubiąską Spółkę Inwestycyjną, Regionalne Towarzystwo Budownictwa Społecznego, MUNDO, Miejskie Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji oraz Miejski Ośrodek Profilaktyki i Wczesnej Terapii Uzależnień. Funkcjonowanie niektórych z nich wykazało nieprawidłowości.

Największe zarzuty dotyczą jednak niegospodarności i nie wykonywania uchwał rady miejskiej w sprawie rozwiązania LSI. Rada uchwałę podjęła, jednak prezydent spółki nie rozwiązał, choć jak podkreślają urzędnicy NIK, jest ona wadliwie zarządzana i w ciągu 10 lat przyniosła ponad 9 mln złotych strat. Kontrolerzy NIK wskazali, że niekorzystne dla LSI było zawiązanie spółki Galeria Rynek czy podpisanie umowy na budowę salonu Mercedesa. NIK uznał, że prezydent dopuścił się przestępstwa i przygotowywał obecnie dwa wnioski, które skieruje do prokuratu-



Krzysztof Maj
rzecznik prasowy prezydenta

Aktualnie zapoznaliśmy się z raportem Najwyższej Izby Kontroli i przygotowujemy szerokie wyjaśnienia wszystkich poruszonych kwestii

ry o popełnienie przestępstwa urzędniczego.

Zastrzeżenia pojawiły się też odnośnie funkcjonowania kolejnej spółki, czyli TBS. Kontrolerzy wykazali, że zapłata zają-

się budownictwem społecznym, spółka działała jako developer.

NIK dopatrzyl się też nieprawidłowości w kwestii zasiadania tych samych osób w radach nadzorczych kilku spółek miejskich. Prezydentowi zarzuca się też nieprzestrzeganie prawa o zamówieniach publicznych oraz wprowadzenie nieuprawnionych zmian w budżecie gminy.

Niewłaściwie, według kontrolerów NIK, funkcjonuje też Miejski Ośrodek profilaktyki i Wczesnej Terapii Uzależnień. Analizy wykazały, że ośrodek nie prowadził szkoleń dla sprzedawców alkoholu, nie organizowano też obozów socjoterapeutycznych i terapeutycznych.

– Aktualnie zapoznaliśmy się z raportem Najwyższej Izby Kontroli i przygotowujemy szerokie wyjaśnienia wszystkich poruszonych kwestii – wyjaśnia Krzysztof Maj, rzecznik prezydenta. – Jak już będą gotowe to prześlemy również Państwu, żeby przedstawić opinii publicznej.

Mariola Samoticha

Schmidt prezesem Miedziowego centrum Zdrowia

W MCZ-ie zmiany

Dotychczasowy dyrektor lubińskiego ZOZ-u, Edward Schmidt, został wybrany prezesem Miedziowego Centrum Zdrowia i zastąpi na tym stanowisku Tomasz Dymyła. Tym samym Schmidt złożył na ręce starosty rezygnację z wcześniejszego stanowiska, która została przyjęta.

O funkcję prezesa miedziowego centrum medycznego ubiegało się 26 kandydatów. Wygrał Schmidt, dotychczasowy dyrektor Zakładu Opieki Zdrowotnej w Lubinie.

– Jego kompetencje do kierowania tak ważnym centrum medycznym potwierdza między innymi to, że Zachodnia Izba Gospodarcza oraz Związek Pracodawców Polska Miedź w październiku 2007 roku kierowaną przez niego placówkę uznały za najlepiej zarządzany Samodzielny Publiczny Zespół Opieki Zdrowotnej na Dolnym Śląsku – argumentuje wybór Monika Kowalska, rzecznik prasowy Polskiej Miedzi.

Objęcie funkcji prezesa MCZ wiąże się z rezygnacją z wcześniejszego stanowiska.

– Złożyłem rezygnację z funk-

cji dyrektora ZOZ-u, która została przyjęta przez starostę – komentuje krótko Edward Schmidt. Zapytany o powód wzięcia udziału w konkursie na prezesa Schmidt podkreśla, że nie chodzi o to, że ZOZ jest gorszym szpitalem, ale jego misją w tamtej placówce została już wypełniona.

– W ZOZ-ie wypełniłem już swoją misję, dlatego wziąłem udział w konkursie. W życiu

trzeba być otwartym na nowe perspektywy, dlatego korzystam z szans, które się przede mną otwierają – mówi Schmidt.

Zastanawiające jest tylko, czy wybór Edwarda Schmidta na prezesa MCZ ma związek z jego małżonką, radną powiatową z ramienia PO i tym, że szpital jest jednostką podległą KGHM, gdzie władza spoczywa w rękach Platformy Obywatelskiej.

Mariola Samoticha



Prezes Schmidt uważa, że nowa praca to dla niego szansa

Związkowcy alarmują, że posady w KGHM-ie obsadzane są bez konkursów

Jak Platforma stołki podzieliła

W ostatnich dniach nie ustają spekulacje na temat protekcji w Platformie Obywatelskiej. Kolejne tytuły prasy ogólnopolskiej donoszą, że po wygranych przez Platformę wyborach zatrudnieni w KGHM i spółkach zależnych działacze tej partii, dostali bez konkursów stanowiska dyrektorów i członków zarządu.

Opolitycznienie spółek było jednym ze sztandarowych haseł PO w kampanii wyborczej, a premier obiecywał, że zarządy spółek będą wybierane w konkursach. Skończyło się na zapewnieniach.

Reakcja związkowców

Alarm podnieśli związkowcy KGHM, sugerując, że „PO bierze stołki w spółkach”. Dziennikarze „Gazety Wyborczej” sprawdzili te zarzuty, potwierdzając ostatecznie, że odkąd Platforma doszła do władzy, kariery jej działaczy zatrudnionych w koncernie przyspieszyły.

W artykule „Jak Platforma swoich awansuje” opublikowanym we czwartkowej (8 sierpnia) „Gazecie” przytoczone są kolejne przykłady polityków bądź ich krewnych, którzy objęli wysokie stanowiska w KGHM i podległych mu spółkach.

Dla każdego, coś milego

Lista polityków jest długa. Otrzymują awanse, bez rozpisywania na te stanowiska konkursów. Lokalny działacz PO Arkadiusz Gieralt, były szef partii w powiecie lubińskim od dziesięciu lat pracuje w spółkach zależnych KGHM. Co ciekawe, kiedy Platforma doszła do władzy, awansował na dyrektora generalnego departamentu inwestycji i

rozwoju w biurze zarządu Polskiej Miedzi.

– Oprócz dyrektorskiej pensji bierze pieniądze za zasiadanie w aż czterech radach nadzorczych spółek podległych KGHM. Według wyliczeń związkowców zarabia miesięcznie 50 tys. zł, ale sam nie chce mówić o zarobkach – pisze „Gazeta Wyborcza”.

Na brak gotówki nie może też narzekać były senator PO Tadeusz Maćkała, który awansował ostatnio na dyrektora do spraw pracowniczych w podległej KGHM kopani. Sprawa wzbudziła kontrowersje dziennikarzy „Gazety”, bo w momencie obejmowania stanowiska były prezydent Lublina był oskarżony o narażenie miasta na stratę 1,6 miliona złotych.

Awanse dotyczą też członków rodziny działaczy PO. Lepszej pracy doczekała się np. żona posła Norberta Wojnarowskiego, Barbara Wojnarowska. Jak podaje „Gazeta”, poseł zapewnia, że nie pomagał żonie w karierze, jednak warto wiedzieć, że Wojnarowska awansowała ze stanowiska specjalisty na dyrektora w ważnym departamencie bez żadnego konkursu. Nie chce rozmawiać z dziennikarzami, ale członkowie rady nadzorczej KGHM przyznają, że dyrektorskie pensje w koncernie wahają się od kilkunastu do 30 tysięcy



złotych.

Karię robi też Karol Szczepaniak, radny PO z Głogowa, który bez konkursu został dyrektorem w Pol-Miedź-Trans, spółce zależnej od KGHM. Przed dojściem Platformy do władzy Szczepaniak był w spółce starszym specjalistą ds. organizacyjnych i kierownikiem ds. marketingu.

Podobnie wyglądał też awans członka PO z Legnicy, a zarazem byłego radnego. Jak podaje „Gazeta” pod koniec maja Jerzy Bednarski został wiceprezesem w zarządzie spółki-córki KGHM Inova.

Wyliczankę uzupełnia artykuł „Jak ludzie Platformy doją państwowego giganta” opublikowany w „Dzienniku”, gdzie przytoczony jest też przykład Erica Alirya, radnego sejmiku z ramienia PO, który dostał pracę w należącej do KGHM klubie piłkarskim Zagłębie Lubin.

Bez zgody władz PO

Okazuje się, że władze partii

nie przyzwalały na takie rozszady personalne w spółce.

– Nie ma zgody na skok partyjnych działaczy na stanowiska w spółkach – czytamy wypowiedź Sławomira Nowaka, szefa gabinetu premiera w Gazecie Wyborczej.

Także Minister Skarbu, Aleksander Grad podkreśla, że konkursy w spółkach skarbu państwa i w spółkach zależnych powinny być przeprowadzane od góry do dołu. W konkursach powinny być obsadzane nie tylko stanowiska w zarządach spółek skarbu państwa, ale też w spółkach zależnych i stanowiska dyrektorskie.

– Jeśli ktoś wygra konkurs, nawet będąc działaczem jakiejś partii politycznej, to sprawa jest czysta. Taką dyspozycję wydałem po wyborach i jeśli ktoś o tym zapominał, to mu przypomnę – mówi minister.

Skąd zatem u pozostałych działaczy PO taka samowola?

Mariola Samoticha

Sąd odrzucił apelację Dariusza Kwiatkowskiego

Górnik musi zapłacić

Wraca sprawa protestującego górnika. Groźba zapłaty niemal 27 tysięcy kary przez Dariusza Kwiatkowskiego staje się coraz bardziej realna, gdyż sąd odrzucił kolejną apelację w tej sprawie. Górnik zapewnia jednak, że będzie walczył dalej, odwołując się do wyższej instancji.

44-letni Kwiatkowski przez ponad dwadzieścia lat pracował pod ziemią jako górnik, dziś jest wiceprzewodniczącym Związku Zawodowego Pracowników Dołowych w Zakładach Górniczych „Rudna”. 3 lipca 2007 roku zjechał pod ziemię i pozostał tam przez siedem dni. Przez ten czas nie jadł, w ten sposób protestując przeciwko wyprowadzeniu z KGHM do kieszeni akcjonariuszy całego zysku z 2006 roku. Jak mówi, jego związek uznał, że to najlepszy sposób, aby zwrócić uwagę mediów i ministra skarbu na to, co się dzieje w spółce. Gdy Kwiatkowski odmówił dyrektorowi „Rudnej” zmiany miejsca protestu, ten przydzielił ratowników, którzy przez cały czas przy nim czuwali. Potem zakład wystawił związkowcowi rachunek za pracę ratowników, w sumie prawie 27 tys. zł, stwierdzając, że podjął on strajk nielegalnie. Kwiatkowski odmówił zapłacenia rachunku, za co zakład podał go do sądu.

29 lutego odbyła się rozprawa, podczas której sąd wydał wyrok. Uznał, że górnik nie działał w imieniu związkowców, ale reprezentował samego siebie. Pro-

testując zaś pod ziemią naraził się na niebezpieczeństwo, obliwając tym samym dyrektora „Rudnej” do podjęcia odpowiednich środków zaradczych. Zakład pracy miał więc prawo dochodzić od niego, jako osoby odpowiedzialnej za strajk, zwrotu kosztów zapewnionej opieki ratowników.

Na Kwiatkowskiego nałożono karę 26.963 zł, odsetki liczone od 5 września ubiegłego roku oraz koszty procesowe (1800 zł) i koszty sądowe (1348 zł). Wyrok nie był jednak prawomocny, dlatego górnik skorzystał z przysługującego mu prawa do odwołania.

Sąd odrzucił jednak wniosek o apelację z powodów formalnych związanych z wysokością wniesionej opłaty sądowej. Związkowiec domagał się przywrócenia terminu odwołania. Teraz sąd nie zgodził się na kolejną próbę apelowania. Górnik zapowiada jednak, że po pisemnym uzasadnieniu decyzji odwoła się do wyższej instancji.

Związek zawodowy, który reprezentuje Kwiatkowski deklaruje, że jeżeli górnik ostatecznie przegra wszystkie procesy, to związek jest gotowy zapłacić nałożoną karę, gdyż jak argumentuje Piotr Trempała, przewodniczący Związku Zawodowego Pracowników Dołowych jest od początku do końca odpowiedzialny za zorganizowanie tego protestu, a nie Dariusz Kwiatkowski jako osoba fizyczna.

Mariola Samoticha

Pracownicy Przedsiębiorstwa Budowy Kopalń mają dość obietnic

Czy dojdzie do strajku w PeBeKa?

Do 20 września władze PeBeKa, jak również zarząd KGHM Polska Miedź S.A. zobowiązały się przedstawić propozycje zmian płac dla pracowników zatrudnionych w firmie. Dodatkowo zarząd obiecał doposażyć spółkę w dodatkowy sprzęt, ułatwiający pracę pod ziemią.

Ponad 150 osób (8 sierpnia) zebrało się pod siedzibą spółki Przedsiębiorstwa Budowy Kopalń, manifestując swoje niezadowolenie z warunków pracy oraz wynagrodzenia jakie otrzymują. Zebrani żądali jednocześnie zrównania stawek osobistego zaszerzowania dla górników pracujących w PeBeKa ze stawkami jakie obowiązują w Oddziałach KGHM-u oraz wypłacenia premii w wysokości 100% wynagrodzenia brutto dla każdego górnika.

– W firmie pracuję 3,5 roku i aby zarobić 2000 złotych muszę pracować we wszystkie dni tygodnia plus soboty i niedziele – mówi 30-letni Paweł, który obawiając się konsekwencji względem niego, nie chce podać swojego nazwiska. – Dla przykładu powiem, że moja dziewczyna na pocztę dostaje 1.500 złotych.

Takich jak Paweł jest więcej. Aktualnie w firmie zatrudnionych jest około 1600 osób, w tym 1000 pracuje na rzecz KGHM-u, natomiast ponad 100 osób wykonuje prace np. w Wieliczce czy przy budowie warszawskiego metra.

– Uzasadnieniem naszego żądania jest problem społeczny oraz wciąż pogłębiająca się przepaść w zarobkach pomiędzy górnikaми PeBeKa, a górnikaми zatrudnionymi w Polskiej Miedzi – krzychał pod siedzibą firmy Dariusz Sienkiewicz, przewodniczący Związku Zawodowego Pracowników Dolowych PeBeKa – Sytuacja ta powoduje masowe odejścia oraz porzucenia pracy przez wysoko wykwalifikowanych górników naszej firmy.

Zdaniem związkowców prezes nie robi nic, aby powstrzymać ten narastający problem, dlatego przedstawiciele pracowników sami postanowili go przedstawić.

– Górnicy PeBeKa pracują w najcięższych z możliwych warunków klimatycznych jakie panują na dole kopalni, będąc tak samo narażeni na utratę zdrowia i życia, jak ich koledzy zatrud-

nieni w KGHM, co jednak nie ma przełożenia na uzyskane pobyry – przypomniał Piotr Trępała, przewodniczący Związku Zawodowego Pracowników Dolowych.

Po manifestacji pod siedzibą spółki, górnicy przeszli pod biuro zarządu miedziowego holdingu.

Tam doszło do spotkania władz zarządu z manifestującymi, a następnie przedstawicielami Związku Zawodowego Pracowników Dolowych wspólnie z prezesem przedsiębiorstwa, Ryszardem Janeczkiem, a także I Wiceprezesem KGHM i przewodniczącym rady nadzorczej – Herbertem Wirthem, udali się na spotkanie.

– Trudno mówić tak na gorąco o porozumieniu – mówił zaraz po spotkaniu Trępała. – Sytuacja polega na tym, że wiceprezes KGHM wspólnie z prezesem PeBeKa zobowiązali się, że pomiędzy 15 a 20 września będą przedłożone propozycje zmiany płac dla pracowników PeBeKa Lubin. Natomiast cieszy, że obaj prezesi są za zbliżeniem pborów do górników za-



Ponad 150 osób zebrało się pod siedzibą spółki Przedsiębiorstwa Budowy Kopalń

tym samym podniesienie wynagrodzeń dla pracowników.

– Najważniejszy jest wzrost wydajności w samym Przedsiębiorstwie Budowy Kopalń – mówił po spotkaniu Herbert Wirth. – Jesteśmy gotowi za godziwą pracę, godziwie wynagradzać.

Ustaliliśmy przede wszystkim, że doposażymy PeBeKa, jeżeli chodzi o maszyny, czyli kapitałowo. Przedsiębiorstwo wchodzi też w pewne innowacyjne rozwiązania np. w kombajny do przygotowania robót chodnikowych – dodał prezes, podkreślając jednocześnie, że PeBeKa jest bardzo ważną firmą, a pracowni-

partnersku. Poza dokapitalizowaniem spółki istnieje jeszcze możliwość kompleksowych zleceń prac, co wyzwoli większą wydajność. Jednak władze KGHM nie planują włączenia spółki w strukturę firmy.

– Firma mniejsza ma większy wpływ na to, jak sobie organizować pracę. My jesteśmy zbyt dużą firmą, żebyśmy się wszystkim zajmowali – tłumaczy Wirth.

Teraz do 20 września zarząd PeBeKa wspólnie ze związkami zawodowymi, na wypracować wspólne stanowisko odnośnie zmian płacowych w przedsię-



Po manifestacji pod siedzibą spółki górnicy przeszli pod biuro zarządu miedziowego holdingu

trudnionych w Polskiej Miedzi i zrobią wszystko, żeby do tego doszło – dodał przewodniczący.

Jednak KGHM nie może bezpośrednio przekazać pieniędzy na konta PeBeKa, umożliwiając

cy bardzo ciężko pracują, wykonując podstawowe rzeczy bez których nie można eksploatować złoża.

Herbert Wirth zapewnia, że władze KGHM są też gotowe rozmawiać i traktować PeBeKa po

biorstwie. Jednocześnie związkowcy zapewniają, że jeżeli ich starania i prośby nie zostaną wysłuchane, wrócą pod siedzibę spółki z dużo większą manifestacją.

Wioletta Stabicka



Ponad godzinę przedstawiciele związków zawodowych rozmawiali z prezesem PeBeKa oraz I wiceprezesem KGHM

Pracownicy PeBeKa żądają podwyżek

Zwiększenie wynagrodzeń oraz zmiany w zapisie układu zbiorowego pracy to główne postulaty wysuwane przez Komisję Zakładową NSZZ „Solidarność” oraz pozostałe organizacje związkowe w Przedsiębiorstwie Budowy Kopalń PeBeKa SA względem zarządu spółki. Jeżeli nie zostaną one zrealizowane, to związkowcy grożą strajkiem.

– Jeśli są niepokoje wśród pracowników to zawsze wiąże się to z niskimi poborami – wyjaśnia Adam Myrda, przewodniczący Komisji Zakładowej NSZZ Solidarność w PeBeKa SA – Żaloga firmy pracuje w takich samych, a niekiedy nawet trudniejszych warunkach, niż górnicy ZG. Niestety zatrudnieni w PeBeKa zarabiają dużo mniej.

Przedsiębiorstwo Budowy Kopalń PeBeKa SA działa w ramach Grupy Kapitałowej KGHM Polska Miedź SA. Jednak firma nie jest w ciągu technologicznym, a jedynie ma z nim bardzo ścisły związek zarówno pod względem eksploatacji złóż, jak i produkcji miedzi.

– Aktualnie trwają negocjacje ze związkami zawodowymi – mówi Agnieszka Kubica – Radek, kierownik biura zarządu w PeBeKa SA. – Dzisiaj (6 sierpnia) również planowane jest spotkanie odnośnie zmian do zapisów w układzie zbiorowym pracy. Zarząd dąży do tego, aby pracownicy byli odpowiednio wynagradzani. Jednak rozmowy ze związkami są dopiero na etapie negocjacji i trudno powiedzieć jaki będzie ich efekt końcowy – dodaje kierownik. Wzrost wynagrodzeń i zmiany układu zbiorowego to nie jedyne postulaty wysuwane przez związki.

– Jako przedstawiciel związków zawodowych zdaję sobie sprawę z faktu, że nasi pracownicy otrzymują to, co my im wynegocjujemy – tłumaczy Adam Myrda. – Jednak właściciel spółki rozmawia z nami cały czas przez pryzmat kopalni, wyjaśniając, że rynek pracy trzeba odpowiednio ustawić, by negocjować stawki. Problem w tym, że PeBeKa nie ma struktur takich samych, jak inne spółki w otoczeniu Zagłębia Miedziowego.

Aktualnie w firmie zatrudnionych jest około 1300 osób, natomiast ponad 3000 jest emerytów i rencistów, względem których pracodawca musi realizować dodatkowe świadczenia. Przykładem mogą być choćby renty i emerytury wyrównawcze, które odbywają się kosztem firmy, a nie ZUS-u. Wysokość dodatkowych wypłat waha się od kilkuset złotych do ponad 1500 złotych na osobę. Mimo że wypłacane są przez spółkę to przysługują one osobom, które traciły swoje zdrowie, podczas gdy przedsiębiorstwo było jeszcze w ciągu technologicznym.

– Bez pomocy kombinatu nie poradzimy sobie z poprawą sytuacji w firmie – mówi Myrda. – Jednak nie zależy nam na kolejnym dokapitalizowaniu spółki, chcemy po prostu być odpowiednio traktowani przy negocjacji cen za usługi, które wykonujemy na rzecz kopalni należących do miedziowego holdingu. Przy zmianie układu zbiorowego pracy, należy pójść w kierunku

ku docenienia pracy zatrudnionych, jednak trudno powiedzieć, czy wystarczy środków na to, co wynegocjujemy. Te środki możemy zdobyć tylko i wyłącznie poprzez zmiany stawek wykonywanych robót – dodaje przewodniczący. – Należy pamiętać również o tym, że w przeciwieństwie do niektórych firm konkurencyjnych, przedsiębiorstwo PeBeKa nie zatrudnia na tzw. fikcyjnych etatach. Pracownicy mają opłacane wszystkie składki ZUS, a także otrzymują pełne wynagrodzenie. Nie ma możliwości pracy na „czarno”.

Związkowcy podjęli również starania, aby spotkać się zarówno z zarządem miedziowej spółki jak i parlamentarzystami Platformy Obywatelskiej z regionu, senatorem Jackiem Swakońskim i posłem Norbertem Wojnarowskim. Na spotkanie przybył tylko senator Swakoń.



Adam Myrda
przewodniczący Komisji
Zakładowej NSZZ
Solidarność w PeBeKa SA

Bez pomocy kombinatu nie poradzimy sobie z poprawą sytuacji w firmie. Chcemy być odpowiednio traktowani przy negocjacji cen za usługi, które wykonujemy na rzecz kopalni należących do KGHM

– Poseł Wojnarowski wystosował pismo do związków zawodowych o sprecyzowanie czego dokładnie ma dotyczyć spotkanie – wyjaśnia Matylda Głowacz, dyrektor biura posła Wojnarowskiego. – Jednak nie otrzymał żadnej odpowiedzi.

Z wypowiedzią dyrektor Głowacz nie zgadza się Adam Myrda.

– Trzykrotnie dzwoniłem do biura pana posła i wyjaśniałem, że właśnie spotkanie z Komisją Zakładową NSZZ „Solidarność” ma na celu przedstawienie trudnej sytuacji górników w PeBeKa. Zrozumiano te intencje w biurze senatora Jacka Swakoń, w biurze pana posła Wojnarowskiego – nie. Szkoda – dodaje Myrda.

Aktualnie trwają rozmowy przedstawicieli związków zawodowych z zarządem. Nikt nie jest jeszcze w stanie odpowiedzieć na pytanie, czy dojdzie do zasadniczych zmian w spółce. Jacek Swakoń obiecał pomoc w tej kwestii, jednak pracownicy nie chcą więcej obietnic, żądają konkretnych rozwiązań i zmian.

WS



Manifestujący żądali zrównania stawek dla górników pracujących w PeBeKa ze stawkami obowiązującymi w oddziałach KGHM-u

• OGŁOSZENIE •



Miejskie Przedsiębiorstwo
Wodociągów i Kanalizacji
Sp. z o.o. w Lubinie

ogłasza, że posiada atrakcyjną ofertę sprzedaży
koparko ładowarki:

- rok produkcji: **2001**,
- marka: **Fiat Hitachi**,
- model: **Dukato FB 110,2**,
- rodzaj silnika: **diesel**.

W wyposażeniu: Młot JCB 190,
przyłącze urządzeń ręcznych.



Cena wywoławcza:

110.000.00

Bliższych informacji udziela mistrz transportu
pod nr tel.: **076 746-80-84**

Zainteresowanych prosimy o składanie ofert kupna
w sekretariacie Spółki (ul. Rzeźnicza 1, I p.)
do dnia **28.08.2008**

Koonse wystąpi w Lubinie

W Klubie Pod Muzami zagra Larry Koonse, jeden z najciekawszych gitarzystów jazzowych. Ten niezwykle koncert odbędzie się 20 sierpnia.

Larry Koonse skończył studia jazzowe na Uniwersytecie w Południowej Karolinie. Od 1990 uczy w California Institute of Arts. Koncertuje i nagrywa płyty. Współpracował m.in. z Billym Childsem, Melem Tormem, Terryem Gibbsem, Davidem Friesenem, Lee Konitzem, Rayem Brownem, Tootsem Thielemensem, Rodem Stewartem, Charlie Hadenem. Założył zespół L.A. Quartet, z którym nagrał kilka płyt. Występuje także jako solista w filharmoniach m.in. w L.A. Philharmonic oraz Philadelphia Orchestra.

Amerykański gitarzysta wystąpi w Lubinie ze swoim trio. Towarzyszyć mu będzie Darek „Oles” Oleszkiewicz, od lat mieszkający już w Los Angeles i tam nagrywający płyty znakomity kontrabasista. Skład uzupełni perkusista o ogromnym muzycznym dorobku – Adam Czerwiński.

Koncert rozpocznie o godzinie 20. Bilety normalne kosztują 30 zł, a ulgowe 20 zł.

MRT

Ze Stachurskim w roli gwiazdy

– Dla takich chwil warto ćwiczyć i ćwiczyć – cieszyła się po ostatnim (30 lipca) spektaklu Kabaretu Szemranego Marta Zięnkowska, jedna z artystek. Publiczność przyjęła przedstawienie, tak jak dwa poprzednie tej grupy, bardzo pozytywnie.

Swastyka Ryński jako soltys, Marta Zięnkowska jako jego żona, Urszula Pleśniak (Neli), Alicja Szymańska (Miećcio), Natalia Wojciechowska (Antosia), Marta Konik (Bzgit), Marek Piotrowski i Jerzy Brodziński (zespół Knurek Jurek) oraz Tadeusz Stojek (jako Stachurski) dali wysłuchać popis. Publiczność zaśmiewała się do łez. Gwiazdą wieczoru miał być Stachurski spod Ścinawy (właśnie Tadeusz Stojek), ale mu się nie do końca chciało i objechał za fałszowanie zespołu Knurek Jurek (Marek Piotrowski i Jerzy Brodziński).

Kolejny premierowy program Kabaretu Szemranego odbędzie się dopiero po wakacjach, a dokładnie 24 września. Tym razem będzie to biesiada kabaretowa pt. „Imieniny C'est lavie”. Za bilet wstępu posłuży śpiewnik. Publiczność będzie zatem śpiewać z kabaretem.

MRT

Wspólne oglądanie

Na początku sierpnia rozpoczęły się Letnie Igrzyska Olimpijskie w Pekinie. Lubinianie mogą je oglądać na telebimie, który stanął na terenach zielonych przy Wzgórzu Zamkowym. Jednak nie tylko wielbiciele sportu mają co oglądać.

Będzie można zobaczyć między innymi koncert Madonny, Lao Che, R.E.M., Bruce'a Springsteena czy Metallicy. Znajdzie się też coś dla wielbicieli muzyki klasycznej – „Traviata”, „Rigoletto” Verdiego, „Don Giovanni” Mozarta czy najsłynniejsze opery Wagnera.

Przez kilka dni w tygodniu wieczorami będą również wyświetlane filmy. Znajdą się wśród nich zarówno komedie, thrillery, jak i bajki dla dzieci. Szczegółowy repertuar nie jest jeszcze znany, ale z pewnością będzie można zobaczyć np. „Lejdis”, „Rezerwat”, „Grinhouse”, „Happy feet” oraz „Szkłana pułapka 4”.

Dokładny program na stronie www.ckmuza.pl

MRT

Wakacyjne warsztaty w Centrum Kultury Muza

Boso, ale w ostrogach

Jedne przyszły na zajęcia, aby odreagować codzienny stres, inne potraktowały je jako doskonały sposób spędzenia wakacji. Kilkanaście pań, nie tylko z Lubina, uczyło się w Muzie tańca brzucha. Gdy zakończyły ten przyspieszony pięciodniowy kurs, potrafiły prawie wszystko to, co tancerki z Bliskiego Wschodu.

– Boso, ale w ostrogach – żartowały Katarzyna Hyży i Alicja Przystupa, które na parkiecie w sali warsztatowej pierwszego dnia pojawiły się jak większość pań na bosaka, ale za to z chustami przewiazanymi na biodrach, które przy każdym ich kroku brzęczały. – Chusta to podstawa. Gdy zapisałyśmy się na warsztaty, od razu je kupiłyśmy.



Panie przyszły na zajęcia, aby, jak mówią, odreagować stres. Dla nich to przede wszystkim dobra zabawa

– Tak naprawdę, to panie poznały podstawy tańca brzucha. Nauczyły się też jednej choreografii. Tyle mogłyśmy zrobić przez te pięć dni. Ale przede wszystkim dobrze się bawiłyśmy na tych zajęciach – dodaje z uśmiechem Agnieszka Szlykiewicz, instruktorka prowadząca kurs.

Na zajęcia zapisało się kilkanaście kobiet w różnym wieku. Dla większości z nich to był pierwszy kontakt z tańcem brzucha, przynajmniej od strony praktycznej.

– Kiedyś, będąc na urlopie w Egipcie, widziałam, jak tamtejsze kobiety wymiatają brzuchem – śmieje się jedna z uczestniczek kursu.

Mimo że były to pierwsze zajęcia i pierwszy kontakt z tym tańcem, kilka pań przygotowało się do nich kupując chusty z monetami.

Panie przyszły na zajęcia, aby, jak mówią, odreagować stres. Jednak zastrzegają, że jeśli im się spodoba, zapiszą się na zajęcia tańca bollywood, które odbywają się przez cały rok. Podobnie zapewniała 17-letnia Justyna Kurs, która na zajęcia przyjechała aż z Legnicy.

– Jeśli mi się spodoba, zapiszę się na całoroczny kurs – mówi.

– Tańca brzucha jeszcze nie próbowałam, uczyłam się za to dla tańca towarzyskiego. Czy to dla chłopaka? Nie, nie, tańca brzucha uczę się dla siebie – dodaje ze śmiechem.

Z zajęć z pewnością zadowolona była instruktorka Agnieszka Szlykiewicz.

– Pierwszego dnia może nie było tak widowiskowo, ale w piątek, na koniec zajęć, wszystkie panie umiały zatańczyć jedną choreografię – podsumowuje

Marta Czachórska



Na zajęcia zapisało się kilkanaście kobiet w różnym wieku

MIEJSCE
na Twoją

REKLAMĘ

Zadzwoń
nim ktoś Cię
ubiegnie!

076 841 23 33

FIRMA z Gniezna

poszukuje mieszkania do
wynajęcia dla swoich
pracowników na terenie
Lubina do końca roku.

Kontakt 516 514 396

TV
REGIONALNA

Nowa telewizja Twojego
miasta w sieci UPC

WYDARZENIA

poniedziałek - piątek, godzina 19.00



CO GODZINĘ
powtórki serwisu
informacyjnego

Dział Reklamy 076 841 23 33, 516 152 552

Centrum Kultury „Muza” w Lubinie zaprasza

29-31 sierpnia >

Festiwal Kulturalny „Muzyka z obłązonego miasta”; tereny zielone przy OK „Wzgórze Zamkowe”, wstęp wolny

29 sierpnia godz. 17.00 > koncert zespołu Habakuk. Jedna z czołowych grup reggae w Polsce – znakomite recenzje w prasie i zaproszenia na liczne polskie i zagraniczne festiwale. W 2007 roku zagrali trasę na Wyspach Brytyjskich i jako pierwszy polski zespół wystąpili na festiwalu Glastonbury.

godz. 18.30 > koncert zespołu Buraky. Siedmioosobowy zespół gra tradycyjne pie-

śni polskie, lemkowskie, ukraińskie, bałkańskie i cygańskie opracowane w nowoczesnych aranżacjach, a także własne kompozycje inspirowane muzyką ludową.

godz. 20.00 > koncert Vena Valley Grupa z gatunku gotyckiego rock-metalu. Na koncercie mają liczne koncerty u boku m.in. Closterkeller i Artosis. W tym roku wzięli też udział w projekcie Polish Tribute To The Sisters Of Mercy.

godz. 21.30 > koncert zespołu Värttinä (Finlandia). Nazwa zespołu wywodzi się od słowa „wrzeciono”. Na fińskiej scenie muzycznej istnieją już 25 lat. Obecny skład to 6 muzyków i

3 wokalistki. Grupa spodoba się wszystkim miłośnikom muzyki folkowej. Grają oryginalne kompozycje, zaczepnięte z całej kultury ugrofińskiej. Värttinä jest nazywana najważniejszym i najbardziej innowatorskim fińskim zespołem grającym muzykę „okololudową”.

30 sierpnia godz. 16.00 > Koncerty lubińskich zespołów: Anneliese, Flowers, Prawy Prosty, Niekoniecznie Korzenie, Afekt, Rewizja, Punkt Kontrolny, Fix Up, TRH, Overcast, Rivendell, Mikimousoleum, Świnka Halinka

31 sierpnia godz. 18.00 > koncert Lao Che Muzycy Lao Che w swojej twór-

czości wykraczają poza standardowe ramy poszczególnych stylów muzycznych. „Gusła” to płyta, która ma za zadanie oddać atmosferę zamierzchłych czasów okresu średniowiecza. Drugi album zespołu zatytułowany „Powstanie warszawskie” został nagrany w studio wyposażonym w stare sprzęty. Trzecia płyta „Gospel” jest nagrana w zupełnie innej stylistyce – inspiracją do nagrania była muzyka cyrkowa i stare polskie kreskówki. Radosne wibracje tej płyty mają zachęcać do ruchu, chociaż groteskowe teksty oddają słabość ludzkiej natury.

godz. 19.40 > koncert Renaty Prze-

myk. Renata Przymek, wokalistka i kompozytor, od wielu lat tworzy tandemem z autorką tekstów i poetką Anną Saranieką. Pod koniec 1989 roku współtworzy zespół „YA Hozna”, a w 1990 płytę o tym samym tytule. Wydała 9 płyt z czego większość uzyskała status złotych za sprzedaż ponad 50.000 każdego tytułu. Współpracowała z wieloma artystami. Charakterystyczny głos rozpoznawalny jest zarówno w mocno śpiewanych utworach, jak i lirycznych balladach. Wzrusza, intryguje, czasem szokuje. W plebiscycie „Polityki” i „Wprost” znalazła się w setce najwybitniejszych arty-

stów minionego stulecia.

godz. 21.00 > Strachy Na Lachy Strachy + goście, z projektem „Zakazane Piosenki”. Projekt lidera zespołu Strachy Na Lachy zatytułowany „Zakazane Piosenki” to współczesne wersje najważniejszych utworów lat 80., funkcjonujących poza oficjalnym obiegiem. Do współpracy zaproszono wielu znamienitych gości, m.in. Gutek (Indios Bravos), R. Przymek, M. Staszczuk (T. Love), T. Kłaptocz (exAkurat), T. Budzyński (Armia) i Spięty (LaoChe). Dzięki ich interpretacji, te znane wszystkim hymny ponownie zabrzmiały bardzo współcześnie.

PEKIN 2008
LETNIE IGRZYSKA OLIMPIJSKIE
NA DUŻYM EKRANIE

tereny zielone – wzgórze zamkowe
8-24.08

ckmuza.pl

8-24.08

NA DUŻYM EKRANIE

Wzgórze zamkowe

tereny zielone

Festiwal „Muzyka z obłązonego miasta”

Trzydniowy muzyczny maraton

Festiwal „Muzyka z obłązonego miasta” po raz pierwszy został zorganizowany przez Centrum Kultury „Muza” w ubiegłym roku z okazji obchodów 25. rocznicy Zbrodni Lubińskiej.

To historyczne już wydarzenie zobowiązuje nas do kontynuacji tego muzycznego projektu, a ponieważ ubiegłoroczna impreza spotkała się z dużym zainteresowaniem, również w tym roku postanowiliśmy przygotować trzydniową muzyczną ucztę dla fanów dobrego gniańca. Festiwal

„Muzyka z obłązonego miasta” odbędzie się od 29 do 31 sierpnia na terenach zielonych przy Ośrodku Kultury „Wzgórze Zamkowe”. Wstęp na wszystkie koncerty jest wolny.

Szczegółowy program:

29 sierpnia
godz. 17.00 > koncert zespołu Habakuk
godz. 18.30 > koncert zespołu Buraky
godz. 20.00 > koncert Vena Valley
godz. 21.30 > koncert zespołu Värttinä (Finlandia)

30 sierpnia
godz. 16.00 > Koncerty lubińskich zespołów: Anneliese, Flowers, Prawy Prosty, Niekoniecznie Korzenie, Afekt, Rewizja, Punkt Kontrolny, Fix Up, TRH, Overcast, Rivendell, Mikimousoleum, Świnka Halinka

31 sierpnia
godz. 18.00 > koncert Lao Che
godz. 19.40 > koncert Renaty Przymek
godz. 21.00 > Strachy na Lachy + Goście projektem „Zakazane Piosenki”

Beata Kurpińska



Muza Tydzień w Kinie „Muza”
59 – 300 Lubin, ul. Armii Krajowej 1, rezerwacja biletów: 076 746 22 66, sekretariat: 076 746 22 55, www.ckmuza.pl

> 14.08 CZWARTEK
16.00, 17.30 > ŁOWCY SMOKÓW > FRA/b.o./14 i 16, SK
16.00, 18.15, 20.30 > MUMIA: GROBOWIEC CESARZA SMOKA > USA/12/14 i 16, DS
19.00, 20.45 > HANCOCK > USA/15/14 i 16, SK

> 15.08 PIĄTEK
16.00, 17.30 > ŁOWCY SMOKÓW > FRA/b.o./14 i 16, SK
16.00, 18.15, 20.30 > MUMIA: GROBOWIEC CESARZA SMOKA > USA/12/14 i 16, DS
19.00, 20.45 > HANCOCK > USA/15/14 i 16, SK

> 16.08 SOBOTA
14.30, 16.00, 17.30 > ŁOWCY SMOKÓW > FRA/b.o./14 i 16, SK
16.00, 18.15, 20.30 > MUMIA: GROBOWIEC CESARZA SMOKA > USA/12/14 i 16, DS
19.00, 20.45 > HANCOCK > USA/15/14 i 16, SK

> 17.08 NIEDZIELA
14.30, 16.00, 17.30 > ŁOWCY SMOKÓW > FRA/b.o./14 i 16, SK
16.00, 18.15, 20.30 > MUMIA: GROBOWIEC CESARZA SMOKA > USA/12/14 i 16, DS
19.00, 20.45 > HANCOCK > USA/15/14 i 16, SK

> 18.08 PONIEDZIAŁEK
16.00, 17.30 > ŁOWCY SMOKÓW > FRA/b.o./14, SK
16.00, 18.15, 20.30 > MUMIA: GROBOWIEC CESARZA SMOKA > USA/12/14, DS
19.00, 20.45 > HANCOCK > USA/15/14, SK

> 19.08 WTOREK
16.00, 17.30 > ŁOWCY SMOKÓW > FRA/b.o./14 i 16, SK
16.00, 18.15, 20.30 > MUMIA: GROBOWIEC CESARZA SMOKA > USA/12/14 i 16, DS
19.00, 20.45 > HANCOCK > USA/15/14 i 16, SK

> 20.08 ŚRODA
16.00, 17.30 > ŁOWCY SMOKÓW > FRA/b.o./14 i 16, SK
16.00, 18.15, 20.30 > MUMIA: GROBOWIEC CESARZA SMOKA > USA/12/14 i 16, DS
19.00, 20.45 > HANCOCK > USA/15/14 i 16, SK

> 21.08 CZWARTEK
16.00, 17.30 > ŁOWCY SMOKÓW > FRA/b.o./14 i 16, SK
16.00, 18.15, 20.30 > MUMIA: GROBOWIEC CESARZA SMOKA > USA/12/14 i 16, DS
19.00, 20.45 > HANCOCK > USA/15/14 i 16, SK

ŁOWCY SMOKÓW
Smok chce zniszczyć Królestwo! Mała Zoe pragnie pomóc wujowi Lordowi Arnoldowi i wyrusza w świat z misją odnalezienia wielkich bohaterów rodem z baśni. Na swej drodze spotyka dwóch Łowców Smoków o imionach Lian-Chu i Gwizdo. Wszystko, o czym Łowcy marzą, to błogi odpoczynek do końca swych dni na ganku wiejskiego domku, który zamierzają kupić. Jednak dziewczynka widzi w nich upragnionych bohaterów. W przekonaniu tym stara się ją utrzymać chytry mały Gwizdo, zachłanny na złoto jej wuja. Rozpoczynają więc niebezpieczną podróż na koniec świata, gdzie mieszka uśpiony smok: potężny i potworny Gobbler! Dla Zoe to sen, który właśnie się spełnia, dla Gwidzo to koszmar, a dla Lian-Chu możliwość wyrównania pewnych porachunków z przeszłości... W polskiej wersji językowej m.in. Krzysztof Globisz, Krzysztof Tyniec i... Janusz Palikot – poseł PO.
Reż. Guillaume Ivernel, Arthur Qwak. Francja, Niemcy, Luksemburg 2008, 80 min, b.o.

Więcej miejsc dla przedszkolaków z gminy wiejskiej Przedszkole u Maksymiliana



Do nowych oddziałów uczęszczać będzie 80 osób

Już od września maluchy z terenów wiejskich będą uczęszczać do przedszkola utworzonego przy kościele św. Maksymiliana Kolbe. Placówka utworzona została z myślą o rodzicach dzieci gminy wiejskiej, którzy pracują w Lubinie.

Przedszkole będzie funkcjonować jako oddział zamiejscowy przedszkola w Raszówce. Pomysł jego utworzenia pojawił się już dawno, jednak dopiero uchwała podjęta przez radnych gminy umożliwiła jego realizację.

Przedszkole będzie miało trzy oddziały, do których uczęszczać będzie 80 osób.

Placówka będzie funkcjonować na osiedlu Przylesie w wydzielonej części budynku plebanii przy kościele św. Maksymiliana Kolbe. Wcześniej była tam szkoła krawiecka, jednak od jakiegoś czasu pomieszczenia te

były nieużywane, a teraz ksiądz zdecydował się na ich wynajęcie. Nasze oddziały będą zorganizowane na dwóch poziomach, na parterze i piętrze – wyjaśnia Barbara Tórz, kierownik referatu oświaty w Gminie Wiejskiej Lubin.

Posiłki do lubińskiego oddziału zamiejscowego przedszkola dowożone będą w formie cateringu z Raszówki. Aby było to możliwe konieczna była korekta uchwały o rachunku dochodów własnych.

Zmiana uchwały umożliwiła nam pobranie opłaty za dowóz posiłków do oddziałów zamiejscowych przedszkola zorganizowanych na terenie miasta Lubina – dodaje kierownik.

Warto dodać, że w roku szkolnym 2008/2009 przedszkole w Raszówce łącznie liczyć będzie siedem oddziałów.

Mariola Samoticha

Miał sprowadzać samochody z zagranicy, zamiast tego zainkasował zaliczki i zniknął

Oszust wkrótce stanie przed sądem

Stanisław M. twierdził, że sprowadza z zagranicy luksusowe samochody. Uwierzyło mu 59 osób, wpłacając na jego konto od 3 do 16 tys. zł zaliczki. Mężczyzna jednak nie miał zamiaru wywiązywać się z zawartych umów. Zabrał pieniądze i przepadł. Lubińska prokuratura właśnie skierowała do sądu akt oskarżenia przeciwko niemu. To już trzecia podobna sprawa, jaka w ostatnim czasie trafiła przed lubiński trybunał sprawiedliwości.

Mężczyzna prowadził swoją działalność przestępczą od października 2006 roku do lutego 2007 roku. Akt oskarżenia został sformułowany dopiero teraz, bo oskarżony ukrywał się do czerwca tego roku. 50-letni Stanisław M. przyznał się do winy, jednak twierdzi równocześnie, że do prowadzenia działalności został namówiony przez innego mężczyznę.

Stanisław M. pod koniec 2006 roku zarejestrował działalność gospodarczą o nazwie Luxcar. Firma miała sprowadzać z zagranicy samochody z wyższej półki. W prasie dolnośląskiej pojawiły się ogłoszenia oferujące luksusowe

auta. Za sprowadzenie samochodu mężczyzna żądał średnio 5,5 tysiąca zł.

Mężczyzna oszukał 59 osób. W lutym 2007 roku zakończył działalność gospodarczą i zgłosił się na policję, twierdząc, że został oszukany przez swojego współnika. Mówił, że to on zabrał zaliczki i zniknął – mówi Liliana Łukasiewicz, rzecznik prasowy Prokuratury Okręgowej w Legnicy. – Ustalono jednak, że fakty są inne, niż przedstawia to Stanisław M. Mężczyźnie postawiono zarzuty.

Jednak Stanisław M. przepadł. Wydano za nim list gończy. Udało się go zatrzymać dopiero w czerwcu tego roku. Obecnie przebywa w areszcie we Wrocławiu.

Stanisław M. przyznał się do zarzucanych mu czynów. Jednak tłumaczył się też, że został namówiony do prowadzenia takiej działalności przez swojego współnika, a sam uzyskał z niej jedynie 6 czy 7,5 tys. zł, które przeznaczył na jedzenie i alkohol.

Mężczyźnie grozi od 6 miesięcy do 8 lat więzienia. Już wcześniej karany był za oszustwo.

Marta Czachórska

Oceń swojego kierowcę

Każdy pasażer korzystający z komunikacji miejskiej może teraz wystawić ocenę kierowcom autobusów jeżdżącym po lubińskich drogach. Ten, który zbierze najwięcej pozytywnych opinii, otrzyma tytuł „Przyjaznego kierowcy”.

Konkurs ma za zadanie wpajać kierowcom kulturę jazdy, ale też obsługi pasażerów – mówi Zdzisław Jarosz, prezes Federacji Konsumentów w Lubinie, współorganizator konkursu.

Akcja organizowana jest już po raz drugi. W zeszłym roku zwyciężyła kobieta. Pasażerowie i komisja konkursowa uznali, że właśnie ona, jedyna zresztą w męskim gronie kierowców lubińskich autobusów, jest najbardziej uprzejma i stosuje się do przepisów ruchu drogowego.

Tym razem oprócz pierwszej nagrody przyznane zostaną także druga i trzecia.

Pasażerowie mogą oceniać kierowców do 15 sierpnia. Wystarczy, że zapamiętają numer boczny autobusu lub numer rejestracyjny i zadzwonią do Federacji Konsumentów (076 746 20 81) ze swoją kandydaturą przyjaznego kierowcy.

Wyniki poznamy we wrześniu.

MRT

Więcej książek

Niemal trzy tysiące nowych książek jeszcze w tym roku pojawi się na półkach Miejskiej Biblioteki Publicznej. Zakup pochłonie 129 tys. zł, które biblioteka otrzymała od miasta, ministerstwa kultury oraz powiatu.

W tym roku do filii biblioteki w całym mieście trafiło już 1750 książek, czyli 330 tytułów, które czasem były podwójnymi bądź potrójnymi egzemplarzami. Niedawno zakończono kolejny przetarg, na zakup kolejnych 2800 książek, czyli 780 tytułów.

Książki będą spływały do nas od września do grudnia. Najpierw trafią do działu gromadzenia, gdzie będą opisywane, a następnie rozsyłane do poszczególnych filii. Będą to zarówno lektury szkolne, bajki dla dzieci, beletrystyka czy pozycje popularno-naukowe, przy zakupie kierowaliśmy się bowiem zapotrzebowaniem poszczególnych filii – tłumaczy Marek Mierzejewski, dyrektor Miejskiej Biblioteki Publicznej.

Koszt zakupu książek to aż 120 tys. zł, z czego 50 tys. biblioteka otrzymała od miasta, 40 tys. od powiatu. To nie jedyne zakupy jakich biblioteka dokonała w tym roku. Jeszcze we wrześniu rozpisywany zostanie przetarg na zakup kolejnych pozycji.

W tym momencie jesteśmy na etapie ustalania z kierownikami filii na jakie pozycje występuje zapotrzebowanie. To czytelnicy sugerują nam, co chcieliby czytać i w zależności od naszych możliwości sprowadzamy te tytuły do lubińskich bibliotek – dodaje dyrektor. Obecnie w siedmiu filiach lubińskiej biblioteki publicznej znajduje się około 170 tys. książek.

MS

Złote gody w Gorzycy i Raszówce

Razem od 50 lat

Niezrażeni przeciwnościami losu są razem już przez pół wieku – państwo Jadwiga i Ryszard Zapiór z Gorzycy obchodzą w tym roku 50 lat wspólnego pożycia małżeńskiego. Z tej okazji złożyli w lubińskim Urzędzie Stanu Cywilnego odnowienie małżeńskiej przysięgi.

Uroczystość odbyła się w sobotę, 2 sierpnia. W obecności kierownika USC, zgromadzonej rodziny i przyjaciół, małżonkowie ze wzruszeniem odnowili przysięgę sprzed 50 lat. W imieniu Prezydenta RP odebrali też Medal Za Długoletnie Pożycie Małżeńskie z rąk Ireny Rogow-

skiej, wójt Gminy Lubin.

Państwo Zapiór zawarli ślub cywilny w 1958 roku w Olsztynie podczas studiów w Wyższej Szkole Rolniczej, potem wzięli ślub kościelny w Sosnowcu.

Przyjechałem do Lubina w listopadzie 1958 roku. Z żoną jestem od 1959 roku, od momentu gdy otrzymaliśmy mieszkanie – mówi Ryszard Zapiór.

Najpierw byliśmy nauczycielami w szkole w Chrośniku i w Krzeczynie Wielkim, potem przeszliśmy do Siedlec, następnie do Tarnówka i później do Lubina, gdzie przez 10 lat pracowałem w SP nr 8, a mąż uczył w Technikum Górniczym – wspo-

mina pani Jadwiga. – Potem znowu zachciało się nam na wieś i jesteśmy w Gorzycy już 25 lat – dodaje.

Jubilaci dochowali się 7 dzieci i 6 wnucząt.

Państwo Zapiór nie są jedynymi jubilatami w naszej gminie. Złoty godów doczekało się też pięć małżeństw z Raszówki. W piątek, 8 sierpnia o godzinie 18 w świetlicy w Raszówce odbyła się uroczystość wręczenia Medalu Za Długoletnie Pożycie Małżeńskie, podczas której Wójt Gminy Lubin wręczyła im odznaczenia za długoletnie i zgodne pożycie przez 50 lat.

Mariola Samoticha



Wójt Gminy Lubin wręcza medale jubilatowi z Gorzycy

Reklama dotarła już nawet na polskie cmentarze

Jak reklama ludzi skłóciła

Reklama jest dźwignią handlu i o tym zdają się wiedzieć wszyscy. Ulotki reklamowe zasypują mieszkańców każdej polskiej miejscowości, nie omijając również tych mniejszych. Znajdujemy je za wycieraczkami, przed drzwiami i w skrzynkach pocztowych, ale również... na cmentarzu.

Jak mówią kamieniarze, taka ulotka wsunięta pod znicz na grobie to dobry sposób na reklamowanie swoich usług. I podobno robią to wszyscy. Do tej pory nikt nie miał zastrzeżeń. Jednak ostatnio na cmentarzu w Oborze zamiast pod znicze, ktoś powkladał ulotki za krzyże. Papier poprzyklejał się do nich i wiele osób zgłosiło się do zarządcy cmentarza z pretensjami.

Przez cztery lata, odkąd jestem dyrektorem, był tylko jeden przypadek, że ktoś zgłosił się do nas ze skargą, że na grobie pojawiły się ulotki – dodaje Artur Tórz, dyrektor cmentarza komunalnych w Lubinie. – Teraz sytuacja była wyjątkowa, bo ulotki poprzyklejały się do krzyży.

Ludzie jednak różnie wyrażają się na temat reklamy, która dotarła na cmentarz.

Gdyby to była reklama niezwiązana z usługami pogrzebowymi, to byłoby to oburzające. Ale skoro reklamują się kamieniarze, to nie widzę w tym nic niestosownego. Tylko, żeby nie



Ostatnio na cmentarzu w Oborze zamiast pod znicze, ktoś powkladał ulotki za krzyże

przesadzili z ulotkami. Jedna wsunięta pod znicz nie zaszkodzi – stwierdza Franciszek Czajka z Lubina.

A ja myślę, że to oburzające. To cmentarz i coś takiego w ogó-

le nie powinno mieć tu miejsca – wyznaje lubinianka Władysława Barszczak.

Kamieniarze na cmentarzu są praktycznie codziennie. Ulotki na grobach, jak mówi dyrektor, pojawiają się zaś najwyżej raz w tygodniu.

Ulotki wkładamy dyskretnie pod znicze. Jeśli jest tam już jakaś ulotka, to wymieniamy ją na swoją, więc groby na pewno nie zostaną zasypane śmieciami. Tak robią wszyscy kamieniarze. Ludzie nie narzekają, a nawet są zadowoleni, że mogą wybierać i poznają nowe oferty – mówi jeden z regionalnych kamieniarzy, który woli nie podawać swojego nazwiska.

Jak dodaje dyrektor cmentarza komunalnych, ulotki na grobach pojawiają się coraz rzadziej, bo lubińscy kamieniarze już tego nie robią. Znaleźli inny sposób na reklamowanie swoich usług. Na wykonanych przez siebie pomnikach umieszczają naklejki lub grawerują nazwę i adres swojego zakładu.

Marta Czachórska

Po hipermarketach centrum z wyposażeniem wnętrza

Ruszyła kolejna budowa

W Lubinie już wkrótce wyrośnie kolejny obiekt handlowy. Między OBi a Castoramą powstaje budynek, w którym znajdować się będą sklepy z wyposażeniem wnętrza.

Inwestorem jest warszawska spółka E&L Invest. Obiekt będzie miał dwie kondygnacje o powierzchni ponad 11 tys. mkw. Większość zajmą sklepy z asortymentem do wnętrza, jednak wśród nich znajdzie się też między innymi punkt sieci spożywczej Piotr i Paweł. Ten sklep nie będzie się różnił od pozostałych sklepów tej sieci, rozlokowanych w całej Polsce.

Budowa obiektu, według planu, zostanie zakończona w marcu przyszłego roku.

Marta Czachórska



Na placu budowy między OBi a Castoramą praca w re

Można składać wnioski

7 sierpnia lubiński MOPS rozpoczął przyjmowanie wniosków o świadczenia z funduszu alimentacyjnego. Fundusz wraca po tryletniej przerwie, ale z opóźnieniami, gdyż według ustawy o świadczeniach można się ubiegać od 1 sierpnia, tymczasem opieszałość ministerstwa opóźniła termin o tydzień.

Wzory wniosków ukazały się na rządowych stronach ministerstwa dopiero 31 lipca. Potrzebny był jeszcze czas na wydrukowanie formularzy, dlatego procedura alimentacyjna ruszyła z opóźnieniem.

-Rozporządzenie wykonawcze oraz nowelizacja ustawy o pomocy osobom uprawnionym do alimentów z września ubiegłego

roku pojawiło się bardzo późno. Oba akty prawne ukazały się na stronie ministerstwa w ostatnich dniach lipca, zatem nie mogliśmy rozpocząć przyjmowania wniosków od 1 sierpnia – wyjaśnia Stanisław Lewandowski, dyrektor lubińskiego MOPS-u.

Fundusz alimentacyjny został wycofany trzy lata temu. Jego powrót wywalczyły samotne matki. Zastąpi on dotychczasową zaliczkę wypłacaną przez MOPS. Zmiany będą korzystne. Wzrośnie bowiem kwota świadczenia i zmieni się też próg dochodowy, który będzie teraz wynosił 725 zł na osobę, a pieniądze w kwocie do 500 zł wypłacane będą szybciej, niż w przypadku zaliczki alimentacyjnej.

Okres wypłacania świadczeń

rozpocznie się od października, tymczasem przez cały sierpień i wrzesień matki mogą zgłaszać wnioski w lubińskim MOPS-ie.

- Na składanie wniosków jest sporo czasu, bo aż do końca września, jednak im wcześniej, tym lepiej. W praktyce będzie oznaczać, że matki, które złożą wnioski w sierpniu otrzymają wypłatę już w październiku – tłumaczy dyrektor Lewandowski. Wnioski wraz z dokumentami należy składać w Dziale Świadczeń Rodzinnych Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w Lubinie ul. Kilińskiego 25a w godzinach od 10 do 15.30. Należy jednak pamiętać, że wnioski przyjmowane są wyłącznie z kompletem dokumentów.

Mariola Samoticha

Związkowcy żądają podwyżek, zarząd KGHM odmawia

Zaogniona sytuacja

Związkowcy chcą podwyżek, żądają wzrostu stawek osobistego zaszeregowania o 200 zł i to od 1 sierpnia. Zarząd KGHM jednak odmawia, tłumacząc, że średnia płaca i tak wzrosła już sporo.

Na ostatnim spotkaniu związkowców z zarządem przedstawiciele pracowników KGHM przedstawili swoje żądania płacowe.

- Prezes zarządu Mirosław Krutín informując o kosztach produkcji i aktualnym poziomie wynagrodzeń w KGHM Polska Miedź podjął mało efektywną próbę udowodnienia nam, że spółki nie stać na jakiegokolwiek podwyżki płac – informuje Ryszard Zbrzyzny, szef Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Miedziowego.

Związkowcy uważają, że ogólnie ustalony przez poprzedni zarząd wzrost wynagrodzeń o 150 zł nie uwzględnia rosnącej inflacji i jest za niski.

Jednak obecne władze miedzianej spółki stwierdziły, że nie mogą podnieść pensji pracownikom.

- Zarząd nie uwzględnił propozycji związkowców. Wzrost płac i tak jest znaczny – realnie średnio o 460 zł – tłumaczy Monika Kowalska, rzecznik KGHM.

Jak to możliwe? Bo choć związkowcy wywalczyli wzrost płac o 150 zł, to większość pensji stanowi dodatki liczone od podstawy. I tak ze 150 zł zrobiło się 460.

- Średnie wynagrodzenie w KGHM należy do najwyższych w Polsce. Wynosi ono 7,8 tys. zł – dodaje Monika Kowalska.

Te argumenty nie przekonują jednak związkowców, którzy zapewniali, że nie zostawiają tak tej sprawy. Decyzję, jakie będą ich kolejne kroki, podejmą dopiero po otrzymaniu oficjalnego pisma od zarządu, precyzującego stanowisko władz miedzianej spółki w sprawie podwyżek.

Marta Czachórska



Średnie wynagrodzenie w KGHM należy do najwyższych w Polsce

Remont kanalizacji

Już wkrótce w czasie deszczu przy ulicach Składowej i Księcia Ludwika nie będzie zalegać woda, która do tej pory zbierała się w tych miejscach z powodu przeciążonej kanalizacji deszczowej. Miasto rozpoczęło właśnie budowę nowego kolektora deszczowego.

Kolektor przy ulicy Składowej jest już wysłużony i ma za małą średnicę, aby odpowiednio szybko odprowadzać wodę w czasie większych opadów deszczu.

- Zostanie wybudowany odcinek kanalizacji o średnicy 400 mm i długości około 86 m. Zbudowana kanalizacja, poprzez skierowanie części ścieków deszczowych z ul. Składowej do kanału w ul. Łukasiewicza, odciążą istniejącą przeciążoną kanalizację deszczową w ul. Składowej – mówi Krzysztof Maj, rzecznik Urzędu Miejskiego w Lubinie.

Roboty zakończone zostaną 23 września. Inwestycja kosztować będzie miasto ponad 93 tys. zł.

MRT

Zatrzęsło na Rudnej

W środę, 6 sierpnia, doszło do silnego wstrząsu w kopalni miedzi „Rudna” 1080 metrów pod ziemią. Na razie wiadomo jedynie, że jedna osoba odniosła niewielkie obrażenia.

- Pod ziemię zjechał lekarz z sanitariuszami. Jedną osobę odniosła niewielkie obrażenia, dlatego hospitalizacja poszkodowanego nie będzie konieczna – powiedział nam Monika Kowalska, rzecznik Polskiej Miedzi.

Rzecznik podkreśla, że wstrząs był silny, ale nie spowodował żadnych odnieśli poważnych obrażeń.

Organizm odczuwalne były nie tylko w Polkowicach, ale też w Lubinie i Głogowie.

MS

W Raszówce chętnie podnoszą swoje kwalifikacje

Nauka poprzez liczne szkolenia



Kursy i szkolenia ukończyło już przeszło 50 osób

W ciągu pięciu miesięcy od rozpoczęcia działalności specjalistyczne kursy ukończyło już ponad 50 osób – Centrum Kształcenia na Odległość na Wsiach w Gminie Lubin zyskuje coraz większą rzeszę sympatyków.

Kursanci mają do wyboru szkolenia z 50 różnych dziedzin.

- Dotychczas największym zainteresowaniem cieszyły się jednak szkolenia z zakresu obsługi komputera, czyli podstawy techniki komputerowych, użytkowanie komputerów, przetwarzanie tekstów czy arkusze kalkulacyjne. Wśród pozostałych szkoleń wzięcie miały: język angielski oraz promocja i wsparcie edukacji osób niepełnosprawnych – wyjaśnia Danuta Wawryk, opiekun centrum. Aktualnie wybrane kursy ukończyły 53 osoby, pozostali kontynuują zajęcia, deklarując ich zakończenie w późniejszym terminie. W sumie kursanci spędzili w pracowni pra-

wie 300 godzin.

- Pracownia Centrum służy również dzieciom i młodzieży. W czasie roku szkolnego uczniowie wyszukiwali wiadomości w internecie do prac z różnych przedmiotów, pisali wypracowania i drukowali je, wykonywali prezentacje multimedialne, dzięki którym zdobywali wyższe oceny w szkole. Podczas wakacji dzieci chętnie przychodzą do pracowni, żeby wysłać pocztą elektroniczną wiadomość do kolegi czy koleżanki, porozmawiać korzystając z któregoś z komunikatorów lub po prostu pograć w ulubione gry. W ramach współpracy, z Internetu korzysta zespół wokalny „Leśne Echo” – wyszukuje zapomniane słowa do piosenek, pieśni, które prezentuje podczas swoich występów – dodaje opiekun.

Kontakt z opiekunem centrum możliwy jest przez drogę mailową centrumrasz@wp.pl lub telefonicznie tel. 076 844 81 70.

Mariola Samoticha

Wiadomo już co stanie się z opuszczonym budynkiem po stacji benzynowej

Do rozbiórki

Nieczynna od dawna stacja benzynowa przy ulicy 1 Maja już wkrótce zostanie zrównana z ziemią. Polski Koncern Naftowy Orlen dostał pozwolenie na jej wyburzenie.

Opuszczony budynek po stacji od wielu miesięcy straszy swoim wyglądem lubinian. Gdy stacja jeszcze działała, skarżyli się na nią okoliczni mieszkańcy, twierdząc, że jej sąsiedztwo jest bardzo uciążliwe. Teraz teren, na którym stoi budynek, służy im jako parking.

Przez długi czas nie wiadomo było, jaki będzie dalszy los gruntu i budynku. Właścicielem terenu jest starostwo, jednak jego wieczystym użytkownikiem pozostaje PKN Orlen i to do niego należała ostateczna decyzja, co do gruntu i inwestycji na tym terenie.

Niedawno koncern dostał pozwolenie na rozbiórkę stacji paliw i oczyszczenie terenu. Jednak jak mówią w biurze prasowym firmy, nie stanie się to z dnia na dzień.

- Zgodnie z obowiązującymi w koncernie procedurami do dokonania rozbiórki niezbędna jest także zgoda zarządu PKN Orlen. Przedstawiony do akceptacji zarządu wniosek o rozbiórkę i oczyszczenie terenu został przełożony do rozpatrzenia na III kwartał 2008 roku, co spowodowane było przede wszystkim zmianami personalnymi w zarządzie. Decyzja o rozbiórce po-

winna zapaść więc w III kwartale 2008 roku – wyjaśnia Joanna Pietrak z biura prasowego Orlenu. Na razie koncern nie chce zdradzić, co się stanie z terenem po wyburzeniu stacji benzynowej.

- Dopiero po oczyszczeniu terenu zostanie podjęta decyzja o losach gruntu – dodaje Joanna Pietrak.

Marta Czachórska



Okolicznym mieszkańcom teren po stacji benzynowej służy jako parking

Zagłębie z upływem czasu przejęło inicjatywę

Miedziowi udanie rozpoczęli sezon

Początek spotkania należał do gości, którzy już w pierwszych minutach stworzyli kilka groźnych sytuacji pod bramką Aleksandra Ptaka. Z upływem czasu lubinianie przejmowali inicjatywę. W 22 minucie spotkania wynik otworzył Michał Stasiak – z rzutu wolnego dośrodkowywał Patryk Kłofik, najwyżej w polu karnym Widzewa wyskoczył właśnie „Stasiu” i skuteczny defensor Miedziowych skierował głową piłkę do siatki łodzian.

Niestety w 39 minucie goście przeprowadzili skuteczną kontrę i Łukasz Masłowski doprowadził do wyrównania. Na pierwszą połowę gospodarze schodzili w dobrych humorach, Grzegorz Bartczak zagrał fantastyczną piłkę wzdłuż linii bramkowej, a Ilijan Micański wewnętrzną częścią stopy

wyprowadził Zagłębie na prowadzenie. Po przerwie trener Dariusz Fornalak zdecydował się przeprowadzić zmianę. W miejsce Łukasza Hanzela na placu

nie miał problemów ze zdobyciem trzeciej bramki.

W 59 minucie łodzianie zdobyli kontaktową bramkę, skuteczny Łukasz Masłowski zdobył

Dwie minuty później arbiter Tomasz Cwalina za faul na Patryku Kłofiku podyktował rzut karny dla gospodarzy. Skutecznym egzekutorem „jedenastki” okazał się Ilijan Micański i wyprowadził lubinian na prowadzenie. Bułgarski napastnik strzałem z „wapna” ustalił wynik spotkania.

KGHM Zagłębie Lubin – Widzew Łódź 4:3

Michał Stasiak 22, Ilijan Micański 45, 70 (k), Wojciech Kędziora 49 – Łukasz Masłowski 38, 52, Marcin Robak 67

KGHM Zagłębie Lubin: Ptak – G. Bartczak, Stasiak, Lacić, Kocot – Pawłowski, D. Jackiewicz (59 M. Bartczak), Hanzel (46 K. Kłodowicz), Kłofik – Micański (82 Goliński), Kędziora.

Widzew Łódź: Mielcarz – Kisiel (88 Jarmuż), Ukah, Juszkie-wicz, Mierzejewski (74 Oziębala), Masłowski, Budka, Lisowski, Panka (74 Kuklis), Robak, Ł. Broż.

ZYG



gry zameldował się Robert Kłodowicz. W 49 minucie aktywny „Koli” zagrał piłkę wzdłuż linii bramkowej, a Ilijan Micański wewnętrzną częścią stopy

zameldował się Robert Kłodowicz. W 49 minucie aktywny „Koli” zagrał piłkę wzdłuż linii bramkowej, a Ilijan Micański wewnętrzną częścią stopy

swoją drugą bramkę (trzeci gol w lidze). Siedem minut później Widzew doprowadził do wyrównania, Aleksandra Ptaka pokonał Marcin Robak.

W Zagłębiu rozegrał 41 spotkań

Kłos w Odrze Wodzisław Śląski

Były obrońca Zagłębia Lubin Robert Kłos wreszcie znalazł swoją ligową przystań. „Kłosiu” związał się dwuletnim kontraktem z Odrą Wodzisław Śląski.

Kłos, po tym jak wygasł jego kontrakt z Widzewem Łódź, w którym grał przez dwa sezony, pozostawał bez pracodawcy. Zawodnik był na testach w Arce Gdynia, ale trener Czesław Michniewicz nie zdecydował się zostawić uniwersalnego obrońcy w prowadzonym przez siebie zespole. Ostatecznie Kłos odnalazł się w Odrze Wodzisław Śląski, która podpisała z piłkarzem dwuletni kontrakt.

Kłos w latach 2003-2006 był zawodnikiem Zagłębia Lubin.

Do naszej drużyny ściągnął go trener Adam Topolski, a jego następcy Żarko Olarević i Dražen Besek stawiali na ambitnego zawodnika. Miał on za sobą kapitalną jesień 2003 na zapleczu ekstraklasy, później z powodzeniem grał w sezonie 2004/05 na boiskach ekstraklasy. Doczekał się nawet powołania do kadry B na mecz ze Szkocją. Ostatecznie po sezonie 2005/06 Kłos, któremu skończył się kontrakt, nie przedłużył umowy i odszedł do Widzewa. W Zagłębiu rozegrał 41 spotkań w Ekstraklasie.

Źródło:

www.90minut.pl, WW/
Zagłębie Lubin SA



Były obrońca Zagłębia Lubin Robert Kłos

Rezerwy wygrały z Chrobrym

W sobotę (9 sierpnia) zainaugurowali sezon piłkarze drugiej drużyny Zagłębia Lubin. Podopieczni Adama Buczka pokonali w Głogowie miejscowego Chrobrego 1:0. Bramkę dla „Miedziowych” zdobył Krystian Getinger, który wykończył akcję po dośrodkowaniu Artura Węski.

Jestem zadowolony z postawy chłopców, bo dla niektórych to

był debiut w seniorskiej piłce. Błąd, Rakowski, Łaski, Sypień, Oleksy, Szuszkiewicz czy Woźniak, to są jeszcze juniorzy, którzy w sobotę wybiegli na boisko w Głogowie i poradzi sobie w dorosłej piłce. To było dla nich nowe doświadczenie, które mam nadzieję będzie procentowało w przyszłości – mówił po meczu trener Adam Buczek.

ZYG



Oświadczenie Zarządu w sprawie decyzji TA

Na posiedzeniu Trybunał Arbitrażowy działający przy PKOl postanowił, że nasz klub nadchodzące rozgrywki rozpocznie nie w Ekstraklasie, a na jej zapleczu. Jest to dla nas zaskakująca decyzja, zupełnie nasująca do tego, co ostatnio dzieje się w naszej piłce.

Zastanawiająca w obliczu tego, jak postąpiono z innym klubem zamieszkanym w korupcję, mianowicie łódzkim Widzewem. To klub, któremu postawiono więcej zarzutów korupcyjnych, a który nie został karnie zdegradowany do nowej II ligi. W miniony weekend rozpoczął grę na zapleczu ekstraklasy, a już w niedzielę w Polkowicach ma zmierzyć się z naszym zespolem.

Postanowienie Trybunału Arbitrażowego wywołuje u nas smutek i żal, jednakże przyjmujemy taką decyzję do wiadomości. Mamy grać w nowej I lidze – zagraliśmy w niej. I udowodnimy, że miejsce Zagłębia Lubin jest w Ekstraklasie. Jesteśmy przekonani, że zespół, jakim obecnie dys-

ponujemy, stać na wywalczenie promocji do Ekstraklasy po zaledwie rocznej banicji. Wierzymy mocno, że zawodnicy wspólnie ze sztabem szkoleniowym zaprezentują w każdym meczu sportową złość i wysokie umiejętności, a zwieńczeniem ich wysiłku będzie awans do krajowej elity po rozgrywkach 2008/09. Mamy nadzieję, że nasza drużyna będzie mogła w każdym meczu liczyć na wsparcie wspaniałych lubińskich kibiców.

Na koniec wyrażamy nadzieję, że po ostatniej decyzji Trybunału Arbitrażowego, której głośno przyklasnęło wiele osób zakończy się trwająca od wielu lat nagonka medialna na nasz klub. Chcielibyśmy i życzylibyśmy sobie tego, aby o Zagłębiu Lubin pisało wyłącznie przy okazji sukcesów sportowych, nie zaś jako o klubie, który chwytą wszelkich sposobów, by uniknąć kary degradacji za korupcyjne czyny z przeszłości.

Zarząd Zagłębia Lubin SA
Źródło: WW/Zagłębie Lubin SA

Pizzeria • Ristorante • Kaffe
59-300 Lubin, ul. Osiedlowa 4
www.pizzeriapompea.pl

ORGANIZUJEMY
przyjęcia okolicznościowe
wesela na każdą ilość osób

Najtańsza w mieście
na przepysznych cięciach!

PIZZA na telefon!
076 842 70 92

LUBIN
po godzinach

TWOJA ROZRYWKA
W NASZYM MIEŚCIE

A GDY
ZGŁODNIEJESZ?

ZOBACZ
NOWY CENNIK

www.pogodzinachlubin.pl

SPRZEDAM

MIESZKANIE
DWUPOKOJOWE

w centrum Lubina - 51m2
(lp.). Po generalnym remoncie /instalacje, gładzie, tynki, wylewka/. Nowe okna i parapety. Mieszkanie bardzo słoneczne z dużym balkonem i piwnicą.

ATRAKCYJNA CENA!

Tel. kontaktowy:
888 148 581

invidia
www.invidia.pl

projektowanie graficzne
systemy informatyczne
tworzenie reklam
portale internetowe
sklepy internetowe
serwis komputerowy
desktop publishing (dtp)

59-300 Lubin
ul. M. Curie-Skłodowskiej 70
Tel. 076 847 33 37



strona pod patronatem

MKS ZAGŁĘBIE LUBIN
 ORGANIZACJA POŻYTKU PUBLICZNEGO


Wywiad z Bartłomiejem Tomczakiem, skrzydłowym Zagłębia Lubin

Dopóki walczysz jesteś zwycięzcą

W ubiegłym roku drużyna Zagłębia Lubin w wielkim finale ekstraklasy uległa po pięciu zaciętych spotkaniach płockiej Wiśle. Mimo to skrzydłowy lubińskiej drużyny Bartłomiej Tomczak był wyróżniającym się zawodnikiem naszej rodzimej ligi. Nic więc dziwnego, że znajduje się w kręgu zainteresowań selekcjonera kadry narodowej - Bogdana Wenty.

Kiedy i dlaczego rozpocząłeś treningi?

Moja przygoda z piłką ręczną rozpoczęła się w czwartej klasie szkoły podstawowej, kiedy to poszedłem do klasy sportowej, a przewodnią dyscypliną była piłka ręczna. Z perspektywy czasu mogę powiedzieć, że był to świetny wybór, gdyż pokochałem ten sport i do dzisiaj tak jest!

Jak to się stało, że zostałeś skrzydłowym?

- Początkowo byłem jednym z wyższych ludzi w swojej klasie, więc byłem rozgrywanym i w dodatku prawym. Na tej pozycji grałem 2 lata, później poświęciłem się już tylko pozycji skrzydłowego, gdzie gram od 6 klasy i myślę, że tak zostanie do końca mojej kariery, ponieważ tam czuję się najlepiej.

Który trener najbardziej wpłynął na Twoją karierę, którego najlepiej wspominasz?

- Na pewno każdy trener mnie prowadzący miał jakiś wpływ, ale jeżeli miałbym wymienić z nazwiska to przede wszystkim pan Paweł Rusek szkolący mnie w Ostrovii Ostrów Wielkopolski, a także mój obecny trener Jerzy Szafraniec.

Jak to się stało, że trafiłeś do Zagłębia?

- Kiedy kończyłem wiek juniora zdobyłem z chłopakami Ostrovii mistrzostwo Polski. Myślę, że właśnie tam, a także na półfinałach w Lubinie, gdzie zostałem najlepszym zawodnikiem, zostałem wypatrzony. Później to szybko się potoczyło i podpisałem pierwszy zawodowy kontrakt właśnie w Lubinie.

Jakie cele stawiasz sobie na nowy sezon?

- Jeśli chodzi o klub to na pewno będziemy po raz kolejny walczyli o wielki finał mistrzostw Polski. Natomiast jeżeli chodzi o mnie to chciałbym, aby każdy sezon był lepszy od poprzedniego, a także chciałbym na stałe zadomowić się w kadrze Polski.

Skoro o kadrze mowa, czy nie masz pretensji do selekcjonera za brak powołań? Jesteś jednym z najlepszych skrzydłowych w ekstraklasie...

- Dziękuję za taką opinię, jest mi bardzo miło. Co do braku

powołań to nie mam żadnych pretensji do trenera Wenty. To on powołuje skład i on jest rozliczany z wyników, a te jak na razie są świetne, więc wszystko jest w jak najlepszym porządku. Z całego serca kibicuję chłopakom, żeby zdobyli medal na Igrzyskach Olimpijskich.

Jak oceniasz szanse poszczególnych zespołów w nadchodzącym sezonie?

Na pewno rządzić będzie wielka trójka Zagłębie, Wisła i Vive. Mocne też mogą być ekipy z Piotrkowa i Kwidzyna. A jak będzie naprawdę to zweryfikuje parkiet.

lepsi lewoskrzydłowi na świecie. Według mnie oczywiście.

Czy masz jakiś wymarzony klub w którym chciałbyś zagrać?

- Zdecydowanie jest to FC Barcelona, kibicuję temu zespołowi od dziecka. Innym marzeniem jest Ciudad Real.

Co powiedziałbyś młodemu szczypiornistom marzącym, by grać tak jak Bartłomiej Tomczak?

- Przede wszystkim trzeba ciężko pracować, aby osiągnąć sukces. O tym powinien pamiętać każdy młody adept piłki ręcznej i nie tylko.

Jaki jesteś poza boiskiem? Jakie masz hobby?



Czy Zagłębie osłabione m.in. stratą Michała Stankiewicza i Pawła Orłowskiego będzie w stanie powalczyć o tytuł?

- Zrobimy wszystko co w naszej mocy, a czy powalczymy, to okaże się po pierwszych ligowych kolejkach. Ja mam nadzieję, że tak, ale jak będzie, to czas pokaże.

Jerzy Szafraniec jest uważany za specjalistę w trenerskim fachu. Jak układa się współpraca z tym szkoleniowcem?

- Znam go już kilka lat - najpierw jako dyrektora, teraz jako trenera i mogę powiedzieć, że jest bardzo dobrze, współpraca przebiega nienagannie. Nic dodać, nic ująć.

Czy masz kogoś, na kim się wzorujesz?

- Staram się wzorować na Sefanie Kretschmarze, a także na Larsie Christiansenie. To naj-

- Poza boiskiem jestem normalnym człowiekiem. Lubię poszperać w Internecie, obejrzeć dobry film, posłuchać dobrej muzyki czy pograć w karty. Miło spędzić czas z najbliższymi. To tyle.

Jak sobie wyobrażasz swoją dalszą karierę?

- Chciałbym jeszcze rok lub dwa pograć w Polsce, a jeżeli zdrowie i Bóg pozwoli, to będę chciał wyjechać zagranicę. Marzeniem jest Hiszpania, ale na pewno liga niemiecka też by mi bardzo odpowiadała.

Czy masz jakieś życiowe motto którym się kierujesz?

- Bardzo przypadły mi do gustu słowa „Dopóki walczysz jesteś zwycięzcą”. Staram się nimi kierować zarówno na boisku, jak i poza nim.

Rozmawiał Łukasz Luciński

Rosyjski rywal szczypiornistek

Piłkarki ręczne Interferii Zagłębia Lubin poznały rywala w rozgrywkach o Puchar EHF-u. Przygodę z europejskimi pucharami podopieczne Bożeny Karkut rozpoczną od II rundy dwumeczem z rosyjskim Kubanem Krasnodar. Pierwsze spotkanie zaplanowane jest na 4 lub 5 października. Rewanż zostanie rozegrany tydzień później.

Pod względem sportowym to wszystko jedno na kogo się trafi, bo jeśli się chce wygrywać w pucharach, trzeba stawiać czoła dobrym zespołom. Z pewnością będą to ciężkie mecze, w których możemy się spodziewać twardej, rosyjskiej piłki - mówi Joanna Obrusiewicz o wylosowaniu Kubana Krasnodar. Rozgrywając Interferii Zagłębia Lubin najbardziej martwi fakt dalekiego wyjazdu - Na pewno odbije się to na naszych organizmach - mówi.

LL

Interferie z drużyną kobiet

W nadchodzącym sezonie żeńska drużyna będzie nosić nazwę Interferie Zagłębie Lubin. Klub przedłużył umowę z największą spółką branży turystycznej na Dolnym Śląsku i jedną z większych w Polsce - Interferie S.A.

- Umowa została przedłużona na kolejny rok, jednak obowiązująca będzie na niekorzystnych warunkach, niż ostatnio. Firma Interferie w nowym sezonie będzie sponsorem tytularnym tylko żeńskiej drużyny - mówi Witold Kulesza. Jestem zadowolony, że nadal będziemy współpracować i wierzę, iż żeńska drużyna będzie promować markę Interferii nie tylko na ligowych parkietach, ale i na arenie międzynarodowej - dodaje prezes klubu.

Interferie S.A. z siedzibą w Lubinie istnieje na rynku turystycznym od 1992 r. Początkowo funkcjonowała jako Sp. z o.o., a od grudnia 2004 r. została przekształcona w S.A. Firma przejęła w momencie powstania kilkanaście obiektów wypoczynkowo-turystycznych, sanatoriów i hotelarskich, będących własnością KGHM Polska Miedź S.A. Działając na rynku turystycznym od wielu lat firma ma bogate doświadczenie w organizacji wszelakich imprez turystycznych. Interferie S.A. jest największą spółką branży turystycznej na Dolnym Śląsku i jedną z większych w Polsce.

LL

Celem jest walka o Mistrzostwo Polski

Wiem, że wyniku sportowego nie da się przewidzieć, ale celem obydwu naszych drużyn w nowym sezonie, podobnie jak w ostatnich latach, jest walka o Mistrzostwo Polski - mówi prezes MKS Interferie Zagłębie Lubin Witold Kulesza.

Oprócz występów w ekstraklasie, zarówno męska jak i żeńska drużyna, będzie reprezentować nasz kraj na arenie międzynarodowej. - Prawdopodobnie mecze w Pucharze EHF-u będziemy mogli rozgrywać w Lubinie, ale do końca nie jestem tego pewien. To się okaże we wrześniu - mówi prezes klubu.

LL

Przygotowań ciąg dalszy

Piłkarki ręczne Interferii Zagłębia Lubin wróciły z Milicza, gdzie przebywały na obozie przygotowawczym. W Miliczu brązowe medalistki Mistrzostw Polski trenowały dziesięć dni - od 24 lipca do 2 sierpnia.

W niedzielę, dzień po przyjeździe z obozu przygotowawczego, lubinianki przechodziły odnowę

biologiczną. Od poniedziałku podopieczne Bożeny Karkut trenowały raz dziennie w hali Szkoły Podstawowej nr 14 w Lubinie. 15 sierpnia zawodniczki Interferii Zagłębia Lubin udadzą się na międzynarodowy turniej towarzyski do niemieckiego Markstädt, gdzie przebywać będą przez trzy dni.

Leman



Wicemistrzowie Polski zagraли na towarzyskim turnieju

Zagłębie trzecie w Niemczech

Piłkarze ręczni Zagłębia Lubin zajęli trzecie miejsce na rozgrywanym w Niemczech turnieju f.a.n Cup. W decydującym spotkaniu wicemistrzowie Polski wygrali z występującym w 2. Bundeslidze SG Wallau-Massenheim 33:32 (20:19).

Podopieczni Jerzego Szafranca rozpoczęli udział w turnieju od półfinału, w którym zmierzyli się z beniaminkiem Bundesligi TSV Bayer Dormagen. Lubinianie przegrali 26:32 i zagraли w meczu o 3. miejsce.

Dzień po zakończeniu turnieju wicemistrzowie Polski rozegrali mecz kontrolny z HSG Wetzlar. Podopieczni Jerzego Szafranca musieli uznać wyższość drużyny, występującej w 1. Bundeslidze, przegrywając 23:37 (10:18).

Leman



Lubin już po raz czwarty gościć będzie miłośników Sensible Soccer

Lubin stolicą Sensible

30 sierpnia Lubin stanie się stolicą Sensible Soccer. Do Klubu pod Muzami zawiatają fani tej kultowej gry komputerowej z całej Polski, aby rozegrać IV Lubiński Turniej Sensible Soccer pod patronatem Prezydenta Miasta Lubina. Emocji na pewno nie zabraknie.

W zbliżającym się turnieju udział weźmie kilkudziesięciu zawodników z całej Polski. Oprócz graczy z Lubina swój udział zapowiedzieli zawodnicy z każdego zakątka kraju, w tym z Warszawy, Krakowa, Katowic, Poznania, Wrocławia i wielu innych miast. - Być może w Lubinie pojawią się także zawodnicy z Niemiec i Czech - mówi Tomasz Kulesza. Obsada turnieju będzie niezwykle silna - dodaje organizator imprezy, prezes Stowarzyszenia „Jeden Lubin”.

Do faworytów z pewnością należy zaliczyć lubinianina Marcina Romańczuka, który będzie bronił tytułu wywalczony przed rokiem. „Romanek” ma na swoim koncie liczne sukcesy jak np. pierwsze miejsce na międzynarodowym turnieju w Pradze czy drugie w Hanowerze. - Mam nadzieję, że zaprezentuje się z dobrej strony. W końcu tytuł wywalczony przed rokiem zobo-



wiązuje - mówi „Romanek”. Na pewno dam z siebie wszystko, a jak będzie, czas pokaże. Najważniejsze, że kolejny raz będziemy mogli się spotkać z fanami Sensible z całego kraju i zmierzyć się z nimi. Mam nadzieję, że tytuł zostanie w Lubinie - dodaje.

Kolejni lubinianie, którzy stawiali na najwyższym stopniu podium i których można zaliczyć ich do faworytów to Filip Kaźmierczak - Mistrz Polski z Katowic, Adam Michalik, Mistrz Polski z Wrocławia, Krzysztof Zięcik - najlepszy na turnieju w Gliwicach i Łukasz Lemanik, który wygrał pierwszą edycję lubińskiego turnieju.

Dla najlepszych zawodników organizatorzy turnieju przewidzieli cenne nagrody rzeczowe jak: cyfrowy aparat fotograficzny, odtwarzacz DVD, mp3 i

mp4, zestawy głośników. Trzech najlepszych graczy otrzyma puchary i medale, a dla pozostałych przewidziane są upominki. - Ja przyjdę, żeby dobrze się bawić, a nagrody będą ewentualnym miłym dodatkiem - mówi Sławomir Kryszewski z Katowic.

Miesiąc po turnieju, na przełomie września i października rozgrywki wznówi Invidia Sensible Liga, która jest dla zawodników z Lubina doskonałym treningiem i przetarciem przed krajowymi turniejami. - W lidze może wziąć udział każdy, kto gra lub chciałby spróbować swoich sił w Sensible. Wystarczy wysłać zgłoszenie na adres leman9@wp.pl - mówi Łukasz Karolczak z firmy Invidia S.C., sponsora tytułowego Ligi.

(swos)

IV LUBIŃSKI TURNIEJ
SENSIBLE SOCCER
 POD PATRONATEM PREZYDENTA MIASTA LUBINA

30 sierpnia 2008, godz. 10:00
 Klub Pod Muzami

Oficjalna strona: www.lubin.swos.pl

Organizatorzy:     

Sponsorzy:    

Patroni medialni:     

Partnerzy:   

Tenisiści stołowi rywalizowali w Lubinie



Piątego sierpnia na hali sportowej przy Gimnazjum nr 3 rozegrano Mistrzostwa Lubina w Tenisie Stołowym. Mecze rozgrywano równocześnie na kilku stołach. Na uwagę zasługuje występ jedynej dziewczyny, Marty Mularczyk, która zajęła drugie miejsce w zawodach.

Pierwsza dziesiątka Mistrzostw Lubina w Tenisie Stołowym:

1. Norbert Turczynowski
2. Marta Mularczyk
3. Jakub Ciesielczyk
4. Mateusz Jakubowski
5. Mariusz Lebek
6. Łukasz Rośniak
7. Marcin Sip
8. Karol Czerniak
9. Mirosław Durak
10. Piotr Kacprzak

ZYG

Frekwencja znów nie dopisała

Na terenach lubińskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji rozstawiono dmuchane boisko i rozpoczęły się Mistrzostwa w megapiłkarzykach.

Niestety frekwencja nie dopisała i do zawodów zgłosiło się zaledwie dwie drużyny. Ci, którzy odważyli się wystartować, udowodnili, że najważniejsza jest dobra zabawa i rozegrali emocjonujący mecz.

Green Team i Czerwone Diabły, te drużyny rywalizowały tam w dmuchanym boisku.

Pierwsza połowa należała do „zielonych”, dlatego w drugiej odsłonie spotkania rywalizowały pomieszczone składy. Chłopcy udowodnili tym samym, że dobra zabawa jest najważniejsza.

Spotkanie miało bardzo ciekawy akcent, grającym megapiłkarzykom przyglądał się asystent Leo Beenhakeera, Rafał Ulatowski. „Ulat” wypoczywa w Lubinie i w towarzystwie córeczki Elin Birny zwiedzał OSiR.

ZYG



Okazją do sprawdzenia swoich sił i sposób na ciekawe spędzenie wakacji w mieście

Ecoren Cup coraz bliżej

Dzieci ze szkół podstawowych i gimnazjalnych mają już niewiele czasu, aby zapisać się na turniej drużyn podwórkowych piłki nożnej Ecoren Cup. Zgłoszenia przyjmowane są do połowy tego miesiąca. Zaś same rozgrywki rozpoczną się 18 sierpnia.

To już druga edycja turnieju. Poprzednia cieszyła się tak ogromnym zainteresowaniem, wzięło w niej udział 46 drużyn i 370 młodych piłkarzy, że organizatorzy postanowili powtórzyć imprezę.

Tegoroczny turniej rozplanowany jest na dwa wakacyjne tygodnie i rozpocznie się 18 sierpnia spotkaniami w Legnicy. Kolejne mecze rundy eliminacyjnej odbędą się w Głogowie (20 sierpnia) i Polkowicach (21 sierpnia), a następnie w Lubinie (25 sierpnia).

- Turniej, który w tym roku rozgrywany będzie w aż czterech miastach, stanowi dla dzieci i młodzieży okazję do sprawdzenia swoich sił w rywalizacji fair play i sposób na ciekawe spędzenie wakacji w mieście - mówi Mariusz Bober, prezes KGHM Ecoren. - Ale nie tylko te elementy się liczą: młodym zawodnikom przyglądają się bowiem profesjonaliści, czyli trenerzy zawodowych drużyn, którzy w ten sposób wyszukują do swoich klubów obiecujące talenty. Zawody Ecoren Cup mogą więc stać się przepustką do przyszłej piłkarskiej kariery.

Wszystkie mecze rozgrywane będą na profesjonalnych boiskach klubów sportowych, współorganizujących z KGHM Ecoren piłkarskie zawody. Wiel-

ki finał przewidywany jest na ostatni wtorek miesiąca - 26 sierpnia. Wtedy drużyny, które przejdą regionalne eliminacje, powalczą o główne trofea: puchary i cenny sprzęt sportowy.

W turnieju mogą wziąć udział dzieci ze szkół podstawowych (roczniki 1996, 1997, 1998) oraz gimnazjalnych (roczniki 1993, 1994, 1995). Przyjmowane są tylko takie drużyny, które nie trenują piłki nożnej w profesjonalnych szkołkach czy klubach. Wystarczy, że młodzi piłkarze i piłkarki założą drużynę, znajdą

Aby zapisać się do turnieju, trzeba wypełnić kartę zgłoszeniową (formularz dostępny jest wraz z regulaminem turnieju na stronie internetowej www.ecoren.pl) i wysłać na jeden z adresów: KS Konfeks Legnica przy ul. Grabskiego 24 (Legnica); Klub Chrobry Głogów oraz portiernia hali widowiskowo-sportowej przy ul. Wita Stwosza (Głogów); Klub Górnik Polkowice przy ul. Kopalniańskiej 4 (Polkowice); siedziba KGHM Ecoren SA, ul. Marii Skłodowskiej-Curie 45A, portiernia (Lubin). Kartę można również dostarczyć osobiście lub przesłać faksem pod numer 076 74 68 971.

Terminy zgłoszeń i meczów:

- Legnica - drużyny można zgłaszać do 14 sierpnia, mecz odbędzie się 18 sierpnia na boisku KS Konfeks Legnica;

- Głogów - drużyny można zgłaszać do 18 sierpnia, mecz odbędzie się 20 sierpnia na boisku Głogowskich Obiektów Sportowych;

- Polkowice - drużyny można zgłaszać do 19 sierpnia, mecz odbędzie się 21 sierpnia na boisku treningowym Górnika Polkowice;

- Lubin - drużyny można zgłaszać do 22 sierpnia, mecz odbędzie się 25 sierpnia na boisku treningowym Zagłębia Lubin.

Marta Czachórska



Teraz w 20 ratach!

Kredyt na 5-tkę!

Oferta ważna od 14.08.2008

Czas reakcji 8 ms

Kontrast 8000:1

3 x HDMI

32"
LCD

Centrum
Innowacji
Audiowizualnych

HD
ready

1999.-

SONY KD-L 32 S 3000
Telewizor LCD 32"

Rozdzielczość 1366x768, kontrast 8000:1, jasność 450 cd/m², czas reakcji 8 ms, PIP (1 Tuner), 3 x HDMI, 2 x złącze Euro, Component, S-Video.

Teraz w dwudziestu ratach kredyt na 5-tkę!
Pierwsza wpłata to koszt kredytu równy 5% wartości towaru.
Reszta w 20 równych ratach.

LEGNICA • Chojnowska 41 • 076/81 78 100

www.mediamarkt.pl

MediaMarkt®

Nie dla idiotów!